Nr. 368 (3928) Warszawa, WTOREK 17 Grudnia 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

ORGANIZACJA WARSZAWSKA P. P. S.

W środę dn. 18 b. m. o g. 7 wieczorem w lokalach dzielnicowych odbędą się zebrania dla członków i sympatyków partji. Tematem przemówień będzie

„KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DŁUGOTRWAŁE PRZESILENIE RZĄDOWE"

PRZEMAWIAĆ BĘDĄ TOW. TOW. SENATOROWIE, POSŁOWIE, RADNI I INNI CZŁONKOWIE PARTJI

Informacji udzielają: Sekretarjat Okręgowy Warecka 7 i Sekretarjaty Dzielnicowe.

Egzekutywa Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Reflektor z Zachodu

Dopiero po 6-tygodniowych rokowaniach doszło w Czechosłowacji do utworzenia nowego rządu. Rokowania były bardzo żmudne. Nic dziwnego! Wybory z 27-go października przyniosły znaczne zwycięstwo socjalistom i usunęły większość burżuazyjną, na której opierał się rząd poprzedniego parlamentu. Aby nowy rząd stał się wyrazem nowego parlamentu, nowego układu sił, trzeba było uwzględnić te zmiany. Ponieważ parlament czeski składa się z dużej liczby stronnictw, z których żadne nie posiada większości, każdy rząd ma charakter koalicyjny. Ale wobec tego, że socjaliści (czescy, niemieccy i 1 polski, idący razem) stanowią najsilniejszą grupę, rząd koalicyjny bez socjalistów byłby nie do pomyślenia. Trudności polegały na tem, aby skład nowego rządu odpowiadał sile każdego z reprezentowanych w nim stronnictw i aby uzgodniono wspólny program rządu.

Socjaliści w Czechosłowacji ze względu na specjalne stosunki polityczne i narodowościowe tego kraju, są bardziej skłonni do udziału w koalicji z partjami mieszczańskiemi, niż socjaliści w innych krajach. Obecnie ciężka sytuacja gospodarcza jeszcze bardziej przemawiała za wstąpieniem socjalistów czeskich i niemieckich do Rządu. Udało się im otrzymać cztery teki. Uzgodniono też program rządowy, kładący główny nacisk na sprawy gospodarcze, reformy społeczne, podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Ten sam **Udrżal**, który jako premjer poprzedniego rządu, prowadził politykę wybitnie prawicową i wrogą dla klas pracujących, obecnie jako premjer nowego rządu, liczącego 4 socjalistów, zupełnie innym przemawia językiem.

Nowy rząd składa się z przedstawicieli **ośmiu** stronnictw i dwóch narodów. Zasiadają w nim obok socjalistów — endecy, agrarjusze i klerykali.

Mimowoli narzuca się porównanie stosunków w Czechosłowacji z naszemi. Oba państwa jednocześnie odzyskały niepodległość po wielkiej wojnie, oba mają duży odsetek mniejszości narodowych. (Czesi są, a przynajmniej byli jeszcze doniedawna, mniejszością kraju), oba mają podobne do siebie konstytucje. Sytuacja geograficzna Polski jest wprawdzie mniej pomyślna, niż Czechosłowacji. Ale Czechosłowacja jest również otoczona pierścieniem państw, niezbyt przychylnie do niej usposobionych, a Węgry stanowią ciągłą dla niej groźbę. W dodatku sprawy narodowe są w Czechosłowacji bodaj że trudniejsze do rozwiazania, niż u nas.

I oto ta mała Czechosłowacja zrozumiała, że utrzymanie i utrwalenie jej niepodległego bytu, jest możliwe tylko w ramach **demokracji parlamentarnej**, dającej ujście wszystkim trudnościom politycznym, narodowym, społecznym, gospodarczym — w formie możliwie łagodnej, chroniącej państwo od gwałtownych przejść i wstrząsów.

Tylko dzięki temu, że wszystkie narody Czechosłowacji i wszystkie klasy społeczeństwa mogą dojść i dochodzą do głosu w sprawie rządzenia państwem; tylko dzięki temu, że partje polityczne traktowane są jako naturalne i konieczne formacje nowoczesnego organizmu państwowego; tylko dzięki zaufaniu społeczeństwa do trwałości ustroju demokratycznego i urządzeń prawnych, tylko dzięki sprawnej administracji państwowej i trzymaniu się wojska zdala od polityki — przesilenie rządowe w Czechosłowacji mogło ciągnąć się przez 6 tygodni, nie wyrządzając krajowi szkód, nie hamując normalnego biegu życia. „Sejmowładztwo" czechosłowackie chlubnie zdało egzamin, wykazując ponad wszelką wątpliwość swą przewagę nad wszelkiemi innemi formami ustrojowemi.

A u nas? Polska oczywiście pod wielu względami różni się od Czechosłowacji, ale też pod tylu zasadniczemi względami jest do niej podobna, że przykład Czechosłowacji **musi** każdego myślącego człowieka w Polsce głęboko zastanowić. Jeżeli Czechosłowacja rozwija się pokojowo, mogąc się poszczycić wielkiemi postępami i szacunkiem świata, czemuż Polska od 3 i pół lat gubi się w eksperymentach ustrojowych, marnując w czczej i bezpłodnej walce wewnętrznej tyle energji i sił? I cóż dała Polsce cała ta 3 i pół letnia kampanja o „nowy" ustrój, prócz spiętrzonej do niebywałych granic nienawiści prócz zwichrzenia stosunków wewnętrznych i wojny „wszystkich przeciw wszystkim?"

Toż nawet obecne przesilenie rządowe usiłuje się sztucznie przeciągnąć, by wyzyskać je — jako atut w walce z Sejmem, z ustrojem demokratycznym. A wyobraźmy sobie, jakie piekło sanacyjne powstałoby w Polsce, gdyby Prezydent powołał rząd o składzie podobnym do rządu czeskiego?!

O śmieszna sanacyjna nędzo!

Prezydent **Massaryk**, zwracając się niedawno do swoich rodaków w Ameryce, powiedział: „Musimy być cierpliwi, bowiem **bez cierpliwości i bez tolerancji demokracja i parlamentaryzm byłyby niemożliwe"**.

Słyszycie, panowie pułkownicy, łamacze kości? Słuchajcie i uczcie się.

J. M. B.

DZIESIĄTY DZIEŃ PRZESILENIA

KONFERENCJA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z PRZEWÓDCAMI STRONICTW.

P. Prezydent Rzplitej polecił Kancelarji Cywilnej zaprosić na konferencję na wtorek 17 b. m. na godz. 11: pos. Walerego **Sławka**, tow. pos. Mieczysława **Niedziałkowskiego**, pos. Michała **Róga** (Wyzw.), pos. Romana **Rybarskiego** (N. D.), pos. Jana **Dąbskiego** (Str. Ch.), pos. Jana **Dębskiego** (Piast), pos. Józefa **Chacińskiego** (Ch. D.), pos. Adama **Chądzyńskiego** (N. P. R.), pos. Juljana **Smulikowskiego** (BBS.), i pos. Henryka **Rosmarina** (Koło Żyd.).

ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE PROTESTOW WYBORCZYCH

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW W OKRĘGU SANDOMIERZ

UNIEWAŻNIENIE 5 OPOZYCYJNYCH MANDATÓW POSELSKICH.

Na posiedzeiu Sądy Najwyższego dn. 16-go b. m. rozważano protest wyborczy, dotyczący okręgu 22 (Sandomierz, Stopnica, Pińczów). Sąd uwzględnił żądanie skasowania wyborów. Umotywowane orzeczenie zostało przesłane do Min. spraw wewnętrznych, które w ciągu czternastu dni zarządzi nowe wybory do sejmu w tym okręgu. Unieważnienie nastąpiło z powodu protestu kilku wyborców, którzy dowodzili, że wybory odbyły się niezgodnie z art. 107 ustawy wyborczej.

W dniu dzisiejszym sentencja tego wyroku wręczona zostanie marszałkom Sejmu i Senatu.

Z okręgu 22 zostali wybrani następujący posłowie: Smoła Jan i Król Jan (Wyzwolenie), tow. Włosiński Stanisław i tow. Łopacki Wacław (P. P. S.), Dobroch Władysław (Str. Chłopskie).

W okręgu tym wybrani zostali wyłącznie posłowie opozycyjni z lewicy. Jest to pierwszy wypadek unieważnienia wyborów przez Sąd Najwyższy. Wszystkie protesty wyborcze składane przez Stronnictwa opozycyjne przeciw wyborom były dotąd przez Sąd Najwyższy oddalane.

ODROCZENIE DECYZJI W SPRAWIE OKRĘGU ŚWIĘCIANY.

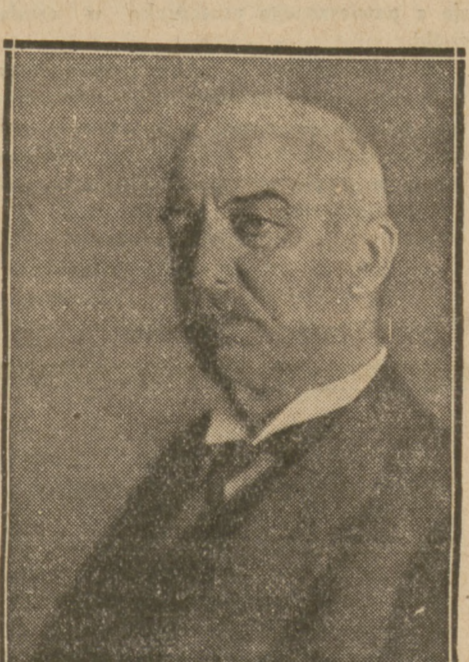
Protesty, wniesione przez adw. **Hofmokl Ostrowskiego**, w imieniu **Stronnictwa Chłopskiego**, oraz przez adw. **Łypacewicza**, w imieniu „Wyzwolenia" (a dotyczące unieważnienia list obu tych stronnictw w **Święcianach**) — **zdecydowano przekazaś do dalszego zbadania i powzięto decyzję o przesłuchanie świadków.**

***

Listę Stronnictwa Chłopskiego w **Święcianach** z czołowym kandydatem adw. **Hofmokl Ostrowskim** Komisja Wyborcza unieważniła, twierdząc, iż 11 podpisów pod listą pisanych było jedną ręką. W tej sprawie przesłuchani mają być podpisani na liście obywatele.

PAMIĘCI GABRJELA NARUTOWICZA PIERWSZEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Wczoraj, jako w rocznicę zgonu Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabrjela Narutowicza, ks. kardynał Kakowski odprawił o godzinie 10-tej rano w katedrze Św. Jana w asyście licznego duchowieństwa uroczystą mszę żałobną.



Obok wielkiego ołtarza zasiadł na specjalnem podwyższeniu P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. W Presbiterjum zajęli miejsca członkowie rządu z Dr. Świtalskim na czele, marszałek Sejmu Daszyński, senatu Szymański, posłowie i senatorowie, generalicja i wyżsi wojskowi, członkowie misji francuskiej, wyżsi urzędnicy, rektorowie wyższych uczelni, przedstawiciele władz municypalnych, świata naukowego oraz organizacji społecznych i pracy. Po skończonem nabożeństwie obecni przeszli do podziemi katedry, gdzie P. Prezydent Rzplitej złożył wieniec z liści laurowych. (PAT.).

Poza Warszawą nabożeństwa i obchody żałobne odbyły się: w Wilnie, Krakowie, Lwowie i Toruniu.

Z. P. P. S.

POSIEDZENIE PLENARNE

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się w środę, dn. 18 grudnia, o godz. 11 r w Gmachu Sejmu.

Wszyscy towarzysze posłowie i senatorowie proszeni są o bezwzględne przybycie

Prezydjum.

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

PORZĄDEK DZIENNY

64 posiedzenia Sejmu w dniu 18 b. m. o godz. 12-ej

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 12 marca 1928 r. o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich.

2. Wnioski w sprawie zmiany Regulaminu Obrad Sejmu:

a) **posłów tow. d-ra H. Libermana, M. Roga, J. Chacińskiego, J. Dąbskiego, M. Rataja i M. Niedziałkowskiego;**

b) posłów Klubu Narodowego.

3. Nagłość wniosku posła Walerego Sławka i kol. z Klubu B. B. W. R. w sprawie wyłonienia specjalnej komisji dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października 1929 r.

O WOLNOŚĆ SŁOWA W POLSCE

W czwartek 19 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Czackiego 3/5 odbędzie się zebranie dyskusyjne poświęcone zagadnieniu obrony wolności słowa w Polsce. Na porządku dziennym następujące referaty:

dr. ALEKSANDER MOGILNICKI b. prezes Sądu Najwyższego — „RĘKOJMIA PRAWNA WOLNOŚCI PRASY";

tow. dr. HERMAN LIBERMAN, poseł na Sejm: „SEJM WALCZY O WOLNOŚĆ PRASY";

pos. STANISŁAW STROŃSKI: „DZIENNIKARZE A CENZURA".

Wstęp dla prawników i dziennikarzy za zaproszeniami imiennemi. Bliższych informacji udziela redakcja naszego pisma.

STARCIE HEIMWEHROWCÓW Z SOCJALISTAMI

Wiedeń, 16 grudnia (A. W.). W miejscowości Ebensee przyszło wczoraj do gwałtownych starć między socjalistami a heimwehrowcami, wracającymi z pochodu w Ischl. **Kilku żandarmów, którzy otoczyli kordonem heimwehrowców, celem obrony ich przed wzburzoną ludnością miejscową, zostało rannych.** W końcu udało się żandarmom rozproszyć tłum. Także w miejscowości St. Poelten przyszło wczoraj do demonstracji przeciwko Heimwehrze. Pisma dzisiejsze, omawiające te zajścia, domagają się stanowczo rozbrojenia bojówek, a conajmniej generalnego zakazu urządzania pochodów.

MAŁY FELJETON

LIST MAŁEGO KAZIA DO REDAKTORA „ROBOTNIKA“.

Szanowny Panie Redaktorze!

Muszę się poskarżyć przed Panem na pana nauczyciela który mnie odesłał do domu i jeszcze dał jedynkę ze sprawowania i jeszcze kazał przyjść z Tatusiem, ażeby mu się na mnie poskarżyć. A ja wcale nie jestem winien, bo było to tak, że jak te chłopaki z wyższej klasy ustawiali sobie domki z kamyków, to ja im pomagałem, to oni powiedzieli, że ja im nie pomagam, tylko przeszkadzam, bo się domki przewracają i że ja im nie daję robić i że jestem wstępniak i smarkacz i dlatego żebym poszedł bawić się w piasku, jak to robiłem latem. A ja wcale nie jestem smarkacz, bo jak do nas przychodzi dziadziuś i bierze mnie na barana, to ja jestem duży człowiek i widzę nawet, co się na piecu dzieje, gdzie antena jest przyczepiona. Jak oni nie chcą się ze mną bawić, to niech się wcale nie bawią. I jeszcze mnie nazywają skarżypyta bez kopyta, a dlaczego, to nie wiem, przecież wszystkiego dwa razy się skarżyłem i teraz trzeci raz.

I jeszcze proszę pana redaktora, żeby tak zrobić, żeby nie było wcale dzienników, gdzie są wszystkie przepisy szkolne, bo to bardzo trudno spamiętać.

A jednego chłopaka z naszej klasy to pan nauczyciel już przedtem posłał do domu, ale nie za to, że przeszkadza, ale, że papierosy palił i zadużo.

A jeszcze był jeden taki chłopak w naszej klasie, co brał od swej Mamusi pieniądze i rozdawał innym chłopakom i w końcu nie wiedział, na co dał i po co.

To, proszę pana, też była wielka chryja, a wszystko przez tych chłopaków z wyższej klasy, bo oni się na niego poskarżyli.

A nasza klasa kiedyś bawiła się w „strajk“, że jak którego wyrwano do tablicy, to nic nie mówił, tylko milczał. To nas w szkole nazywano „milczkami“, a teraz jak ja coś tak sobie powiem, to zaraz powiadają „skarżypyta“, a pan nauczyciel odsyła mnie do domu, bo powiada, że w dzienniku jest taki przepis.

Proszę więc pana redaktora, żeby mnie pan nauczyciel nie odsyłał do domu i żeby nie było dziennika, bo chociaż ja duży już jestem, ale ja mogę się rozpłakać z uszanowaniem.

Kazio.

Przepisał: ULTIMUS.

II WYKŁAD PROF. KRZYWICKIEGO

Dziś, we wtorek, dn. 17 b. m., staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R., odbędzie się drugi odczyt prof. **Ludwika Krzywickiego** p. t. **„Zasadnicze warunki postępu społecznego“.**

Wykład odbędzie się o godz. 6.45 wieczorem w sali konferencyjnej przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Wstęp 10 groszy.

WIEC P. P. S. NA BRUDNIE

Niedzielny wiec PPS., który odbył się w sali Straży Ogniowej na Brudnie, zgromadził kilkaset osób.

Przemawiali tow. tow.: ławnik **Baryka**, pos. **Norbert Barlicki** i radny **Wernikowski.** Przemówienia mówców przyjmowane były owacyjnie Nastrój panował wspaniały.

Książki nadesłane

SALOMEA KISIELEWSKA. Bal pod płotem. Bibljoteka książek różowych. Nr. 69. Cena 1 zł. 50 gr.

Książeczka ta zawiera szereg opowiadań ujmujących w barwnej, żywej formie beletrystycznej pewne zjawiska przyrodnicze.

Autorce powiodło się ująć treść naukową w formę artystyczną żywą i ciepłą, a równocześnie ścisłą.

Książeczka nadaje się do czytania dla dzieci szkół powszechnych oraz niższych klas gimnazjalnych.

Niska cena czyni ją dostępną dla najszerszych warstw.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM

WYNIKI Z 11 MIAST

Razem w 11 miastach uprawnionych do głosowania 92.732, głosowało 86,465, unieważniono 438, ważnych 86,027. Listy polskie prorządowe: PPS., frakcja rew. (B.B.S) 692 głosy, 1 mandat, inne prorządowe 21,827 głosów, 100 mandatów. Listy opozycyjne: **PPS. — 4,000 głosów, 9 mandatów,** rzemieślnicza 719 głosów, bez mandatów, N. P. R. — 3,031 głosów, 4 mandaty, Katolicki Blok Ludowy 17,107 głosów, 60 mandatów, inne opozycyjne 715 głosów, 1 mandat. **Razem polskie opozycyjne 25,649, mandatów 74.** Listy polskie razem 47,476 głosów, 174 mandaty. Listy niemieckie opozycyjne 25,666, 55 mandatów, **niemieccy socjaliści 4,327, mandatów 11,** inne opozycyjne niemieckie 3,756 głosów, 24 mandaty. Razem niemieckie opozycyjne 33,794 głosy, 90 mandatów. Listy niemieckie prorządowe 350 głosów, 2 mandaty. Listy żydowskie 4,397 głosów, 13 mandatów. Listy prorządowe razem 26,584 głosy, 115 mandatów, **listy opozycyjne razem 59,443 głosy, 164 mandaty.** Listy niemieckie razem 34,144 głosów, 92 mandaty. Razem 279 mandatów (P. A. T.).

Ponieważ P. A. T. jest bardzo „liberalny“ w klasyfikowaniu stronnictw, jako „prorządowe“, dokładne dane o wynikach wyborów będziemy mogli podać dopiero po otrzymaniu własnej korespondencji.

SPRAWA ZARZUTÓW „GAZETY WARSZAWSKIEJ“ PRZECIWKO P. KAZIM. ŚWITALSKIEMU

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

W N-rze 336 „Robotnika“ z dn. 15 grudnia r. b. p. t.: „Społeczeństwo ma prawo żądać wyjaśnień“ został ogłoszony artykuł, który, powołując się na „Gazetę Warszawską“, zarzuca Dr-owi Kazimierzowi Świtalskiemu, że będąc w swoim czasie Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydawał pieniądze państwowe z rubryki „Fundusz ogólny Oświaty“ na cele ściśle osobiste.

W związku z tem, na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 348) o prawie prasowem proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Wydatki, wymienione w inkryminowanym artykule „Gazety Warszawskiej“ w punktach 1, 2, 5 i 9 na ogólną sumę 1285 zł. były przez Najwyższą Izbę Kontroli przy normalnej kontroli rewidowane, i jako budżetowo uzasadnione, zupełnie nie zostały zakwestjonowane.

Przy wydatku 250 złotych, wymienionym w punkcie 3 artykułu „Gazety Warszawskiej“ Najwyższa Izba Kontroli uczyniła zastrzeżenie, że wydatek ten powinien był być pokryty z innego paragrafu budżetu.

Co się tyczy wydatków, wymienionych w artykule „Gazety Warszawskiej“ w punktach pozostałych, t. j. w 4, 6 (na sumę 90 a nie 911 zł.), 7, 8 i 10, na ogólną sumę zł. 567 gr. 36, to aczkolwiek charakterem swoim nie odbiegają one od wydatków, powszechnie uznawanych za „reprezentacyjne“, b. Minister Oświaty Dr. Kazimierz Świtalski, przekonawszy się na Komisji Budżetowej Sejmu, że stają się one przedmiotem dyskusji panów posłów, a uważając, że publiczne usprawiedliwianie się z nich na forum sejmowem byłoby uwłaczającem dla godności ministra, a równocześnie dawałoby zbyt łatwe pole do mało poważnych ale dokuczliwych uwag, w m. styczniu 1929 r. pokrył te wydatki z własnych funduszów.

Należy dodać, że 1) sprawa wydatków, którym jest poświęcony inkryminowany artykuł „Gazety Warszawskiej“, jak z powyższego wynika, była już w swoim czasie omawiana na Komisji Budżetowej Sejmu, 2) że pomimo poruszenia tej sprawy przez b. Ministra Oświaty Dr. Świtalskiego na Komisji Budżetowej Senatu, nikt z członków tej Komisji żadnych zastrzeżeń nie podnosił i że 3) w rezultacie Sejm fundusz preliminowany w przedłożeniu rządowem w odpowiedniej pozycji uchwalił.

Minister St. Czerwiński.

***

Sprostowanie, stające w obronie czyjejkolwiek osobistej czci, zamieścilibyśmy i bez powołania się prostującego na dekret prasowy. Do samej sprawy powrócimy jeszcze.

LIST P. IGNACEGO MATUSZEWSKIEGO

Szanowny Panie Redaktorze!

We wczorajszym N-rze „Robotnika“ zechciała Szanowna Redakcja zająć się moją osobą, ilustrując na przykładzie wiadomości prasowych, dotyczących ewentualnych moich przyszłych losów, że w „obozie pułkownikowskim ilu pułkowników, tyle klik i mafijek“.

Związanie mego nazwiska z „klikami i mafijkami“ zmusza mnie do uprzejmej prośby, aby zechciał Pan Redaktor zamieścić poniższych kilka uwag.

Wszelkie pogłoski, dotyczące mych rzekomych „życzeń“, jak i prostowanie tych wiadomości przez kogokolwiek — odbywa się jednakowo bez mej wiadomości i mego upoważnienia. A zatem być to musi inwencja reporterów tych obozów politycznych, które wymyślają fakty po to aby później te przez siebie wyimaginowane fakty dowolnie oświetlać.

Pozwalam sobie publicznie zapewnić P. Redaktora, że nietylko nie należę do żadnych „klik lub mafijek“, ale wogóle nie wiem o ich istnieniu.

Skoro zaś interesuje Szanowną Redakcję moje obecne czy przyszłe postępowanie — pozwolę sobie podać do Jej wiadomości te wytyczne, któremi się kieruję i kierować mam zamiar: są to mianowicie proste zasady, wiążące każdego człowieka uczciwego, że niewolno się uchylać w żadnej formie od współodpowiedzialności za pracę w której brało się udział i że nie dezerteruje się z powierzonego posterunku w czasie walki.

Jeśli zechce Pan Redaktor przy pomocy tych niezmiernie prostych myśli weryfikować wiadomości swych reporterów — sądzę, iż uniknie Pan z łatwością pomieszczania w Swem poczytnem pośmie — nader niepewnych plotek.

Z poważaniem

Ignacy Matuszewski,
pułk. W. P. w rezerwie.

Warszawa, dn. 16 grudnia 1929 r.

POSIEDZENIE CENTRALNEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO P. P. S.

Dnia 14 i 15 grudnia obradował w Warszawie **Centralny Wydział Kobiecy,** pod przewodnictwem tow. sen. **Kłuszyńskiej,** przy udziale 16 członkiń (na 22).

Reprezentowane były: **WARSZAWA** tow. tow. **Woszczyńska, Tylicka, Zielińska, Woliniewska, Faszczewska, Klimowa, Zawadzka, Połeciówna, WARSZAWA - PODMIEJSKA (Pilichowska), ŁÓDŹ (Grodzicka), ŁÓDŹ - PODMIEJSKA (Moskiewiczówna), POZNAŃ (Rybicka), LWÓW (Trawiecka), PODKARPACIE (Markowska). Z. R. S. S.** — tow **Ryngmanowa.**

Referat polityczny wygłosiła tow. sen. **Kłuszyńska.** Po obszernej dyskusji przyjęto następujące wnioski:

1. Centralny Wydział Kobiecy wyraża całkowite uznanie władzom partyjnym i ZPPS., za zdecydowane i pełne godności stanowisko wobec systemu rządów pomajowych, między innemi — za votum nieufności zgłoszone w Sejmie dla rządu p. Świtalskiego.

2. Centralny Wydział Kobiecy wyraża uznanie tow. Marszałkowi Daszyńskiemu za obronę przedstawicielstwa narodu i honoru Sejmu.

3. Centralny Wydział Kobiecy stwierdza, że najszersze warstwy ludności znajdują się w katastrofalnem położeniu i że tylko bardzo szybka i zdecydowana akcja, zdążająca do zapewnienia krajowi powrotu do praworządności — może zapobiec klęsce wojny domowej.

4. Centralny Wydział Kobiecy wzywa Wydziały Kobiece i najszersze warstwy kobiece do masowych wystąpień w obronie demokracji i zagrożonych bezrobociem warsztatów pracy.

Obszerne sprawozdanie, obejmujące wszystkie dziedziny pracy Centralnego Wydziału Kobiecego, złożyła tow. **Iza Zielińska,** sprawozdania z okręgów złożyły poszczególne delegatki. W dyskusji zabierały głos wszystkie towarzyszki, ponieważ sprawom organizacyjnym poświęcono większą część obrad.

Centralny Wydział Kobiecy poleca organizacjom zwołać w okresie do 10 stycznia masowe wiece. Centralny Wydział Kobiecy wyda w tym celu specjalną odezwę.

Tow. **Woliniewska** referowała sprawę stosunku Centralnego Wydziału Kobiecego do pomocniczych Organizacji, zarówno kulturalnych, jak i sportowych. **Stwierdzono zupełną współpracę z Robotniczem Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, którego agendy na prowincji prowadzą prawie wyłącznie Wydziały Kobiece.** Uchwalono wniosek tow. **Woliniewskiej:**

Centralny Wydział Kobiecy przyjmuje z uznaniem inicjatywę ZRSS powołania do życia Centralnego Kobiecego Wydziału Sportowego.

W związku z powyższem, Centralny Wydział Kobiecy wzywa towarzyszki do tworzenia lokalnych Klubów sportowych, opartych na własnych statutach i zrzeszonych za pośrednictwem Kobiecego Wydziału Sportowego przy Z. R. S. S.“.

Na skutek tej uchwały, Centralny Wydział Kobiecy uważa Klub Sportowy „Start“ za jeden z lokalnych klubów m. st. Warszawy.

Tow. **Tylicka** referowała sprawy Socjalistycznej Międzynarodówki Kobiecej, zawiadamiając, że posiedzenie Międzynarodowego Wydziału Kobiecego odbędzie się dnia 11 i 12 stycznia 1930 r. w Zurychu.

Tow. **Woszczyńska** postawiła wniosek, który został uchwalony przez Centralny Wydział, aby prezydjum zajęło się w najbliższym czasie rozszerzeniem ram **„Głosu Kobiet“** przez wprowadzenie nowych działów. Zaznaczono też, iż „Głos Kobiet“ wykazuje stały rozwój.

Po wyczerpaniu punktu obrad: wolne wnioski, przy którym zabierała głos tow. **Woliniewska** w sprawie stałego dodatku kobiecego w **„Robotniku“,** tow. **Kłuszyńska** zamknęła zebranie.

ECHA NAPADU NA TOWARZYSZA PRAGIERA

Jak podaje „Express Poranny“ aresztowano jednego ze zbirów, którzy napadli na towarzysza posła Pragiera.

„Express Poranny“ tak pisze o aresztowanym: **podał się on za Błażeja Płochockiego,** komendanta milicji **frakcji rewolucyjnej P. P. S. w Pruszkowie.**

***

Po napaści na tow. posła A. Pragiera wicemarszałek Sejmu Jan Woźnicki imieniem „Wyzwolenia“ i pos. Jan Dąbski imieniem Stronnictwa Chłopskiego zakomunikowali towarzyszowi posł. M. Niedziałkowskiemu jako prezesowi klubu P. P. S. swe najwyższe oburzenie z powodu bezprzykładnych metod walki politycznej, stosowanych przez B. B. S.

***

Komitet Powiatowy PPS. na powiat warszawski uchwalił na posiedzeniu dn. 16 b. m. napiętnować nikczemną napaść na tow. posła Pragiera w Pruszkowie, zorganizowaną przez zbirów sanacyjnych z B. B S.

Jednocześnie Komitet wyraża najżywsze uznanie tow. posłowi Pragierowi oraz tym towarzyszom z Organizacji Pruszkowskiej, którzy nie ulękli się liczebnej przewagi specjalnie zmobilizowanej bandy bebesowskiej.

DRUGI NAPAD BANDYCKI BOJÓWKI B. B. S.

W PRUSZKOWIE

Bandyci z B. B. S. nie zadowolili się napadem niedzielnym na tow. posła Pragiera i dalsze swe wyczyny rozpoczęli w godzinach popołudniowych na miejscowych towarzyszy.

O godz. 4 po poł. tow. Kazimierski oczekując na stacji w Pruszkowie na pociąg, został napadniętych przez tych samych zbirów i dotkliwie pobity i poraniony. Zebrana publiczność na stacji stanęła w obronie napadniętego.

W pół godziny później ta sama banda pałkarzy napadła na tow. Księżaka, bijąc go pałkami.

Notując te haniebne występy bojówki B. B. S.-u w Pruszkowie, stwierdzamy, że wypadki te bezkarnie nie przejdą.

Z OPERY.

Nowa opera polska: „IJOLA“ Piotra Rytla w 4 aktach. Tekst według dramatu Jerzego Żuławskiego.

Współczesna twórczość operowa polska, mimo niesłychanie trudnych warunków rozwoju, posiada już swoje dość liczne rozgałęzienia, swoje odrębności lokalne i jednocześnie mnóstwo mniej lub więcej znaczących cech, wiążących ją aż nazbyt wyraźnie z twórczością operową ogólno - europejską. Powstają więc owe prądy, kierunki, szkoły, sympatje, antypatje wreszcie, dające w całości wcale barwną mozaikę pomysłów. Ku stronie fantastycznego świata bajki ciąży „Syrena“ **Witolda Maliszewskiego,** tematy historyczne pociągają **Tadeusza Joteykę,** z kart „Hagith“, „Króla Rogera“ **Szymanowskiego** przebija tęsknota do poezji i mistyki Wschodu, o ważki i głęboki podkład ideowy swoich oper stara się wreszcie autor **„Wyzwolonego“** — Adam Wieniawski. Od daty sobotniej premjery przybywa jeszcze „Ijola“, której autor **Piotr Rytel** zapisuje się zdecydowanie do obozu polskich wagnerzystów.

Błędem i naiwnością jednak byłoby doszukiwanie się jakiejkolwiek ścisłej analogji między tragedją Ijoli a Elzy z Brabantu między klątwą starej i w gruncie dobrej piastunki Gerty, a złorzeczeniami Ortrudy, lub chociażby między muzyką trąb i puzonów, grzmiących na weselu Lohengrina a witających również tryumfalnie Kunę — zwycięzcę z wojny. Podobieństwa są czysto zewnętrzne, polegające przedewszystkiem na tem, że akcja rozgrywa się w średniowieczu, podobnie, jak w dramatach Wagnera i stąd wynikają niektóre reminiscencje sytuacji, strojów, efektów dekoracyjnych i reżyserskich. Nawiasem zresztą dodam, że te ostatnie mogłyby być bardziej pomysłowe i mniej za Wagnerem, a więcej za duchem fantazji Żuławskiego idące.

Dramat Żuławskiego posiada swoją indywidualność i uwydatnić ją na język opery przełożyć — było wdzięcznem, ale i trudnem zarazem zadaniem kompozytora. Trzeba było dramat dostosować do wymagań opery, usunąć niektóre drugorzędne szczegóły, jak: stosunek Wali, pisarza wędrownego, do Ijoli, tortury Wali w akcie III, nazbyt przypominające Toskę, wreszcie rozstrzygnąć kwestję śmierci Arna, którego w operze Rytla zabija Kuno, czego u Żuławskiego niema. Są to wszystko problemy, obchodzące przedewszystkiem reżyserję, ale wiążące się również bardzo ściśle z muzyką. Kompozytor operowy nie może zgubić akcji, jego orkiestra musi żyć razem ze sceną. I tę jedność muzyki i tekstu wyczuwamy w Ijoli na każdym kroku. Może tylko wstęp do ostatniej odsłony zawiera zbyt dużo bohaterskiego pierwiastka, który przecież tak dziwnie kontrastuje z finałem dramatu — kapitulacją i unicestwieniem wszystkch dążeń Ijoli i Arna.

W orkiestrowej, mocno instrumentowanej partji „Ijoli“ dzieją się rzeczy najważniejsze. Tu p. **Dołżycki** miał szerokie pole do wykazania zalet partytury. Opadający w synkopach temat wstępu w b-moll wiąże się z posągiem Arna, wraca potem w pierwszym akcie, kiedy lunatyczka po raz ostatni wędruje nocą do klasztoru, a zazdrość Kuna przypływa razem z promieniami księżyca, aż wreszcie wstęp przypomina się też w końcu opery, kiedy już posąg został strzaskany, a Arno nie żyje. Szczytowym punktem siły dramatu jest zakończenie aktu trzeciego, gdzie skupiają się bardzo artystycznie wszystkie czynniki dzieła: solo p. **Czapskiej** — Ijoli i p. **Szereszewskiej** — Gerty, pełen wyrazu śpiew p. **Gruszczyńskiego** (Arna), chór mnichów, no i orkiestra, która nietylko jest tłem „Ijoli“, ale jest wprost głównym sensem jej istnienia.

W solowych partjach wokalnych najwdzięczniejsze pole do rozśpiewania się mieli, nie Arno, jakby się mogło zdawać, a p. Wiktor Bregy i p. Czapska w modlitwie „cóżem ja winna“. Resztę solowych fragmentów wykonali bez większego przekonania, ale stylowo pp. **A. Wiśniewski** (Kuno), **M. Karwowska, J. Junelli Trembicki, Z. Mossoczy, M. Janowski** i **Z. Tokarski.** Szkoda, że chór za sceną w akcie pierwszym, mimo gregorjańskich końcówek, mało się wiąże z nastrojem Arna po odejściu Ijoli i z szarem tłem klasztoru, w którym jeden promień ziemskiej miłości wywołał tyle zamieszania; może głosy „zakonników“ były zamało skupione. Przydałby się też dłuższy trochę „kwartet“ dziewek służebnych, plotkujących do syta przed przyjazdem grabiego Kuny; nazbyt lakonicznie zwierzały się one sobie, jakby żałując dźwięków.

Uogólniając wrażenie z sobotniej premjery, z radością należy stwierdzić, że publiczność przyjęła „Ijolę“ bardzo serdecznie i z wielkiem zaciekawieniem. Urządzono też prof. **Rytlowi** owację, mówiącą dużo dobrego nietylko o wartości nowej opery, ale i o ogólnej sympatji, jaką kompozytor cieszy się u przyjaciół, uczniów i zwolenników swego talentu i swego credo artystycznego. „Ijola“ będzie w tym tygodniu dwa razy grana w Operze, a na przyszłość niewątpliwie wejdzie do żelaznego repertuaru oper polskich.

Helena Dorabialska.

Kronika polityczna

NIEUSTANNE KOFISKATY „NAPRZODU“

Numery „Naprzodu“ z dn. 15 grudnia i z dnia 16 grudnia zostały skonfiskowane.

KONFISKATY

Z polecenia komisarjatu rządu policja skonfiskowała dziennik „Wiadomości Warszawskie“ Nr. 262 z dnia 16 b. m.

PLOTKA

Prasa sanacyjna doniosła że w odczycie wygłoszonym w dniu 12 b. m. w Berlinie na temat stosunków polsko-niemieckich tow. pos. **Ciołkosz** oświadczył, iż byłoby o wiele lepiej gdyby Polsce zapewniono dostęp do morza bez przyznawania państwu polskiemu suwerenności nad terytorjum t. zw. korytarza. Wiadomość ta oparta na niestety nieścisłem sprawozdaniu „Abendu“ jest zupełnie niezgodna z prawdą. Tow. pos. Ciołkosz łwią część swego odczytu poświęcił właśnie uzasadnianiu praw Polski do ziem b. zaboru pruskiego, jako etnograficznie polskich.

ARESZTOWANIA STUDENTÓW

Wczoraj wieczorem po wiecu posłów Rybarskiego i Strońskiego przy ul. Kredytowej 16, rozchodzący się studenci wznosili okrzyki „Precz z sanacją“.

Na rogu Złotej i Marszałkowskiej posterunkowy wyciągnął rewolwer, zarepetował go i groził strzelaniem. W kilka minut później nadjechało auto z kilkudziesięciu policjantami i w brutalny sposób rozpędzali zebranych, aresztując kilkunastu.

W sprawie tej miał interwenjować rektor uniwersytetu, prof Brzeski.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę grudnia rb. wykazuje zapas złota 682 milj. 583 tys. zł. t. j. o 64 tys. zł. więcej jak w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 29 tys. zł. do sumy 422 milj. 801 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4 milj. 207 tys. zł. do sumy 98 milj. 358 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 21 milj. 334 tys. zł. i wynosi 699 milj. 682 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 192 tys. zł. do sumy 74 milj. 983 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 1 milj. 568 tys. zł. do kwoty 138 milj. 481 tys. zł.

Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 65 milj. zł. (479 milj. 249 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 80 milj. 285 tys. zł. (1.286 milj. 836 tys. zł.).

O PRZYWRÓCENIE POMOCY MIASTOM NA ODBUDOWĘ

Na zasadzie ustawy z dn. 6 maja 1924 r. udzielane były pożyczki na odbudowę kraju, w związku ze zniszczeniami wojennemi zarówno mieszkańcom wsi, jak i miast.

W maju r. b. ministerjum robót publicznych wydało zarządzenie, aby w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast **zaniechać dalszego udzielania omawianej pomocy mieszkańcom miast. Zarządzenie to wywołało niepokój w licznych miastach**, które noszą jeszcze dotkliwe ślady zniszczenia wojennego.

Wobec tego, zarząd Związku Miast Polskich złożył p. ministrowi robót publicznych memorjał, w którym wykazuje, **że zarządzenie ministra niema dostatecznego uzasadnienia prawnego, gdyż omawiana ustawa o pomocy na odbudowę nie została uchylona rozporządzeniem o rozbudowie miast. Oprócz argumentów prawnych, Związek Miast wyszczególnia w memorjale szereg argumentów życiowych, przemawiających za przywróceniem pomocy mieszkańcom miast na odbudowę wskutek zniszczenia wojennego. W konkluzji zarząd Z. M. P. prosi p. ministra o wydanie stosownych zarządzeń.**

SPROSTOWANIE

We wczorajszym numerze „Robotnika“ w sprawozdaniu ze zgromadzenia na temat „Rząd, Sejm a szkolnictwo“ zniekształcony został jeden ustęp.

Mianowicie, zamiast zdania: „Minister Czerwiński mówił o wychowaniu, twierdząc, że trzeba skończyć z psychologją bata, za chwilę jednakże dodał, że nas, Polaków, trzeba ująć batem“.

Winni być:

„Minister Czerwiński, mówiąc o ideale wychowawczym, postawił słuszną tezę, że trzeba skończyć z psychologją bata, w tymże jednak odczycie niejednokrotnie powoływał się na słowa i autorytet człowieka, który w swych enuncjacjach uważał użycie bata za czynnik wychowawczy względem społeczeństwa polskiego“.

„Sanacja“ a pracownicy państwowi

Ogłoszony w prasie niedzielnej komunikat Prezydjum odbytego dnia 8 b. m. powszechnego Kongresu pracowników państwowych, oświetla, że zajadłe intrygi przeciw temu Kongresowi dotąd jeszcze nie ustały...

Jest to bodaj pierwszy wypadek w Polsce, by naturalna, dla społeczeństwa zrozumiała i zupełnie *apolityczna* akcja urzędnicza o poprawę bytu, spotkała się z podobnie *zawziętą naganką*, jaką przeciw Kongresowi rozpętał obóz sanacyjny przy użyciu aż tak karkołomnych środków, jak np. list pana *Świtalskiego* do Marszałka *Daszyńskiego*, list, który w „Robotniku“ spotkał się już z odpowiedzią, na jaką zasłużył.

„Argumentem, który *właściwy* charakter i *właściwą* wymowę tej — u nas od lat 11 bodaj *pierwszej* tak *powszechnej* i tak *potężnej!* — manifestacji urzędniczej w oczach opinji ma *zatrzeć i zablagować*, jest twierdzenie „sanacji“, że Kongres ten miał rzekomo charakter „polityczny“ w tym sensie, że go jakoby organizowała opozycja sejmowa do „walki z Rządem“.

Ci, co uciekają się aż do takich „argumentów“, upadli już chyba zupełnie na głowę..

Jeżeli bowiem przyznają sami, że „sejmowym partyjnikom“—poza *masami pracującemi wsi i miast* — udało się do walki z obozem rządowym zmobilizować *jeszcze paruset tysięczną masę* tak dotąd cierpliwych i spokojnych *pracowników państwowych*, to na *czyjemże już dzisiaj „zaufaniu“*, na kim czy na czem... *opierają się rządy sanacyjne...?!* Gdzież ten „kraj“, który wedle zdania najmitów prasowych „sanacji“, darzy „poparciem“ rządy dzisiejsze...?!

Ale zapytajmy — czy *istotnie* Kongres urzędniczy *mógł mieć lub miał* jakieś tendencje... *„polityczne“?!*

Możnaby o tem mówić tylko wtedy, gdyby ktoś potrafił *udowodnić*, że np. żądanie podwyżki mizernej płacy lub sprawiedliwych przepisów służbowych i t. p. jest „polityką“ czy też „partyjnictwem“, jak to blaguje prasa prorządowa.

Na takie stawianie kwestji nawet chętnie zgodzi się... ale ktoś *złośliwy*, pragnący jeno... *pokpić sobie* z sanacji, która dziś poprostu już zupełnie od zmysłów odchodzi.

Mielibyśmy tedy dwie „polityki...“ *Jedną*, którą *reprezentował Kongres* i stojący ponoć za nim *„partyjnicy“*, t. j. „politykę“ *sprawiedliwego i uczciwego wynagradzania i traktowania rzesz urzędniczych...* Tę zaś *drugą*, która przeciw zwołaniu Kongresu intrygowała, która *Kongres zbojkotowała* i jeszcze dziś go *zwalcza* — reprezentuje... *obóz sanacyjny...*

Jeżeli tedy „sanacja“ chce koniecznie w opinie wmówić, że obecna akcja urzędnicza ma „polityczny“ charakter, nie mamy nic przeciwko temu... Tak jest — *zwalczają się tutaj dwie „polityki“*. Pierwsza streszcza się *w uchwalonym przez Kongres memorjale* do Rządu i Sejmu, druga... w *stanowisku Rządu i jego obozu...*

A twierdzić, że pracownikom państwowym jest „dobrze“ i że nie mają powodu żalić się czy burzyć, nie odważy się dzisiaj chyba żaden już Ehrenberg...

Obecna akcja związków pracowników państwowych nie jest przecież akcją w Polsce pierwszą... Bywały różne podobne wystąpienia i za rządów „przedmajowych“...

Tylko to, co akcję obecną wyróżnia, to jej *masowość*, jej *solidarność*, obejmująca dosłownie *ogół pracowników państwowych!...*

Bo też stosunki we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej nie były nigdy *tak zwichrzone* a uposażenie, w porównaniu do kosztów utrzymania, *nigdy tak niskie*, jak obecnie...

„Sanacja“ czuje to i zdaje sobie w głębi duszy sprawę *ze straszliwej odpowiedzialności*, jaka na nią spada za to wszystko...

I stąd właśnie te rozpaczliwe „hocki-klocki“, by od odpowiedzialności jakoś się wykręcić... Stąd cała jadowita kampanja przeciw akcji urzędniczej... Stąd takie rozbrajające już błazeństwa, jak np. „wiadomości“ prasy p. Fryzego o *„stosach depesz“*, jakie *„pan Premjer“* od „urzędników z całego kraju“ otrzymuje z „wyrazami *hołdu i zaufania (!!)*“.

Ci ludzie zatracili już zupełnie poczucie śmieszności!

Ale całe to desperackie mydlkowanie *nie zakłamie faktu*, że Rząd, który w 3 latach wydał poza budżetem *miljard złotych*, nie znalazł i nadal „nie ma“ środków na *uregulowanie płac urzędniczych*.

Na co ów miljard poszedł i, czy istotnie nie można w nim było pomieścić regulacji płac — *to zbada Sejm...*

Narazie wystarczy wskazać na miljony *„zamrożone“* np. w różnych kredytach... Że figuruje tam i ta prasa, co to *„zawsze szła za Komendantem“* lub ta prasa, co, poza obroną „sanacji moralnej“, *szerzy* swymi lupanarowymi „przebojami“ *prawdziwą zgniliznę* w umysłach nieoświeconych, wszystko to dopełnia tylko charakterystyki tego obozu, którego dziś *cała Polska ma już dosyć.*

Ale poza „kredytami“, które kasę państwową na długi czas „wypłukały“, znajdą się jeszcze *dziesiątki miljonów*, które *utonęły w kieszeniach* różnych oczajduszów, aferzystów i spekulantów i które *nigdy do skarbu już nie wrócą!...*

Na to było... a dla urzędników *„nie było“!*

Wszystko to *zbada Sejm*, jeżeli jakaś „wyższa państwowa (!) racja“, *ze strachu właśnie przed tem badaniem*, Sejmowi tej pracy nie... *uniemożliwi...*

Kcz.

ARESZTOWANIE WSPÓLNIKA DEFRAUDANTA 200.000 ZŁ.

ZORGANIZOWANIE DEFRAUDACJI.—CO POWINNY ZROBIĆ WŁADZE NADZORCZE

W związku z defraudacjami w Kasie Chor. m. Warszawy, które dosięgły nieprawdopodobną sumę 200.000 zł., został w niedzielę aresztowany spólnik Kwiatkowskiego **Mieczysław Sochaczewski**, urzędnik działu buchalterji, poprzednio pracownik rachuby.

Aresztowanie Sochaczewskiego wskazuje niezbicie na to, że defraudację z góry przygotowano i zorganizowano. Zbyt przejrzysty teraz jest związek niektórych pracowników działów egzekucyjnego i rachuby. Tylko dzięki zmowie mogła zdarzyć się tak wielka defraudacja.

Na tle tej sprawy ciekawy niezmiernie jest stosunek władz nadzorczych do faktu ujawnionego złodziejstwa.

Państwowa władza nadzorcza, t. j. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, dotychczas nie zainteresował się defraudacją, dotychczas nie wysłał komisji do zbadania całokształtu sprawy.

Może p. Goetel dyrektor Głównego Urzędu Ubezpieczeń, wyda polecenie podległemu urzędowi, przeprowadzenia rewizji, albo może wydeleguje sowicie opłacanego p. Pierwochę, który dotychczas trudnił się wyszukiwaniem „dowodów kompromitujących“ działalności okręgowych Związków Kas Chorych?

Bardzo wdzięczną pracę miałby p. Pierwocha, o ile wydelegowany zostanie do lustracji Kasy Chorych Warszawy, która jest kopalnią najrozmaitszych spraw z „nieprawdziwego zdarzenia“.

Na skutek akcji „Robotnika“ — komisarz Rożnowski ma w dniu dzisiejszym powołać nadzwyczajną komisję do przeprowadzenia rewizji.

Ponieważ w defraudację zamieszani są wysocy dygnitarze B. B. S.-owscy, spodziewać się należy interwencji w kierunku tuszowania całej sprawy. **Nie wątpimy, że p Rożnowski uczyni wszystko, ażeby cała zakulisowa strona złodziejskiej afery została ujawniona** przez objektywny czynnik kontroli, powołany z poza Kasy (np. ze Związku buchalterów i Okręgowego Zw. Kas Chorych). Ujawnienie wszystkich ogniw całej afery jest obowiązkiem p. Rożnowskiego.

***

OŚWIADCZENIE P. KOWALSKIEGO

Otrzymaliśmy list następujący:

„Na skutek ukazania się wzmianki w „Robotniku“ z dnia 15-go grudnia r. b., Nr. 366, jakoby zwolnienie moje ze stanowiska zastępcy naczelnego buchaltera w Kasie Chorych m. Warszawy spowodowane zostało odmową moją podpisania sfałszowanego bilansu, niniejszym stwierdzam, że wiadomość to jest z gruntu nieprawdziwa, albowiem nikt nie czynił mi propozycji podpisania kiedykolwiek sfałszowanego bilansu.

Z poważaniem
Feliks Kowalski.

Oświadczenie powyższe zamieszczamy ze względów lojalności dziennikarskiej. Do sprawy tej jeszcze wrócimy we właściwym czasie. Narazie stwierdzamy fakt, że bilans fałszywy został podpisany nie przez p. Kowalskiego, który był podówczas zastępcą naczelnego buchaltera, lecz przez p. de Valdena, urzędnika Buchalterji, obecnie następcy p. Kowalskiego.

AKCJA MASOWA P. P. S.

Poza umieszczonemi już korespondencjami, nadesłano nam ostatnio opisy następujących zgromadzeń P. P. S. i Związków Zawodowych:

w **Jeziornej** odbyły się 2 wiece sprawozdawcze posła tow. **Dobrowolskiego** i wiec posła tow. **Pragiera.**

Na zgromadzeniu P. P. S. w **Domaszniewicach** (pow. łowicki) przemawiał pos. tow. **Śledziński.**

W **Piotrkowie Kujawskim** przemawiał pos. tow. **E. Bettman.**

Na wiecu w **Poczesnej** (pow. Częstochowski) referował pos. tow. **Kaźmierczak.**

W **Świątkowej Wielkiej** (pow. Jasło) na konferencji mężów zaufania pow. jasielskiego referat wygłosił tow. **Pilch.** Uchwalono zakładać Komitety Wiejskie P. P. S., oraz przyjęto rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie Z. P. P. S. za taktykę na terenie Sejmu, oraz cześć dla marszałka tow. **Daszyńskiego.**

Na zebraniu P. P. S. i Związków Zawodowych w **Bydgoszczy** referował tow. **Jaworski;** nazajutrz — na wiecu publicznym — tow. tow. **Lehman i Klimaszewski.** Również otrzymaliśmy korespondencje o wiecach P. P. S. w dn. 1 grudnia w **Zamościu** przemawiali: tow. **Wiltos,** pos. **Kostrubała** z „Wyzwolenia“, adw. **Czernicki** ze Stronnictwa Chłopskiego, oraz pos. tow. **Świątkowski** i w **Rypinie** (przemawiał tow. **Przybylski).**

Na wszystkich tych wiecach, zebraniach i t. d. panował b. gorący nastrój za P. P. S. i wszędzie uchwalano przedłożone rezolucje w sprawie obecnej sytuacji politycznej.

„CZERWONIAK“ ZWARJOWAŁ

Na pierwszej stronie wczorajszego „Czerwoniaka“ znajduje coraz rzadszy czytelnik tego brukowca zwykłą porcję bredni na temat „sejmokracji“, „partyjnictwa“ i t. d.

Natomiast na drugiej stronie, jeżeli czytelnik miał tyle cierpliwości i zapuścił się tak daleko, mógł wyczytać następującą napaść na B. B.:

„Kiedy w Anglji myśl publiczna niemal odruchowo rozkłada się na dwa przeciwne kierunki, grupując się u dwu biegunów widowni politycznej, u nas także odruchowo próbuje ona szukać zbliżenia z otoczeniem i w tym celu wygładza różnice, ściera ostre kanty, pozbywa się tego, co przeszkadza jedności i zgodzie.

Kiedy naturalny impuls Anglika nakazuje mu albo przyjąć daną postawę, albo jej się przeciwstawić, nasz stary i mocno zakorzeniony nałóg ustawicznie unika wyraźnej alternatywy i próbuje godzić ogień z wodą.

Przed laty jeszcze podczas wyborów do Dumy rosyjskiej, piszący te słowa wysłuchał naiwnych zwierzeń sentymentalnego wielbiciela jedności i zgody.

— Jakby to było pięknie i zacnie — wywodził ów wielbiciel, — gdyby bez sporów i kłótni wzajemnych zgodzili się wszyscy na kandydatów wskazanych przez komitet narodowy i zgodnie spieszyli do urn, aby spełnić obowiązek obywatelski...

Czego chciał naprawdę ów mąż polityczny?

Chętnie się zrzekał swego prawa wyborczego na rzecz komitetu narodowego i same wybory pragnąłby zmienić w jakiś obrzęd bez znaczenia, w jakąś banalną manifestację jedności narodowej.

Czyż z podobnego nastroju może powstać świadoma swych dążeń grupa, a tem więcej odpowiedzialna większość, bez której nie ma rządu parlamentarnego“.

Jeżeli „Czerwoniak“ nie chce stracić łaski u B. B. po takiej nań napaści, to musi się usprawiedliwić, że wczoraj zwarjował.

Innego usprawiedliwienia niema.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy, ul. Czerwonego Krzyża 20 pok. 61 tel. 332-88 wydaje bilety ulgowe na następujące przedstawienia: Teatr Nowy „Anna Christe“ dn. 17, 20.XII, Polski „Rewizor“ dn. 18, 23, 25, 26.XII, Mały „Emery‘ czarujący“ dn. 25.XII, 7.I, 10.I, Operetka L. Messal dn. 16, 17, 18 19, 20, 21, 22.XII. Popołudniowe. Teatr Mały „Olimpja“ dn. 22, 26.XII, Polski „Pan Topaz“ dn. 22, 26.XII.

PRZEGLĄD PRASY

7-lecie zamordowania Narutowicza.

„Kurjer Poranny“ i **„Gazeta Polska“** usiłują kuć broń polityczną dla sanacji z racji 7-lecia zamordowania prezydenta Narutowicza. Niegodziwy to i zwodniczy środek. Szczególnie organ pułkowników kompromituje się tu w sposób wprost bezprzykładny. Oto twierdzi on, że to... konstytucja marcowa ponosi winę za zabójstwo Narutowicza. A wiadomo, że Niewiadomski równie nienawidził tej konstytucji i Sejm jak sanacja. Gdyby dzisiaj żył, byłby równie fanatycznym sanatorem, jak fanatycznym był endekiem, popełniając swą zbrodnię. Artykuły obu wspomnianych pism sanacyjnych są milczącą apoteozą czynu Niewiadomskiego. Do tego już „dogadała się“ prasa sanacyjna.

Odczyt i artykuł.

O odczycie p. Świtalskiego pisze słusznie **„Kurjer Warszawski“**, że elementarne dobre wychowanie powinno było wstrzymać p. prelegenta od wygłoszenia odczytu w czasie, gdy p. Prezydent waży decyzję co do nowego rządu. Odczyt był wpływaniem na tę decyzję.

B. min. Moraczewski zasilił **„Przedświt“** artykułem, w którym obok napaści na poszczególnych działaczy, m. i. na swych byłych towarzyszy, „wyjaśnia“, że opozycja przeciw Piłsudskiemu pochodzi stąd, że posłowie stracili „lukratywne interesy“, jakie istniały przed majem. Dziwna, że trzeba było aż krwawej rewolucji, by p. Moraczewski dostrzegł owe „lukratywne interesy“, że dopiero trupy na ulicach Warszawy uświadomiły go, jak ciężki popełnił grzech, zasiadając w jednym rządzie z Zdziechowskim i Kiernikiem.

Przesilenie.

„Czas“ stracił zupełnie równowagę, czytając komunikat opozycji o gotowości tworzenia rządu. Niewiadomo, na jakiej podstawie i jakiem prawem, oświadcza zhisteryzowany staruszek, że p. Prezydent nie usłyszał od przywódców opozycji żadnej pozytywnej propozycji, że nowy rząd nie może być inny, jak marsz. Piłsudskiego, że stronnictwa opozycji nie mogą tworzyć większości ze względu na rozbieżności programowe. Nie mogą! A gdyby mimo wszystko stworzyły? Cóż uczyniłby wtedy „Czas“? Zrobiłby rewolucję? W żadnym z dotychczasowych sejmów nie panowały takie „złe obyczaje“, jak w prasie sanacyjnej. Nie obowiązuje jej ani logika, ani etyka, ani elementarna przyzwoitość, czy dobre wychowanie.

Natomiast **„Naprzód“** trafnie podkreśla, że komunikat opozycji jest jedynym jasnym promieniem w przesileniu. Teraz nikt nie może zarzucać opozycji, że zdolna jest tylko do negacji, że nie potrafi wziąć na siebie odpowiedzialności za rządy Państwem.

Pod pręgierz!

„Przedświt“ z 14 b. m. w sprawozdaniu z zebrania „Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski“ podaje takie „oświadczenie“ Wacława Sieroszewskiego:

„Dawna, stara P. P. S., rozłamała się na dwie części. Po jednej stronie, w P. P. S., dawnej Frakcji Rewolucyjnej znaleźli się ludzie szlachetni i wielcy, po drugiej stronie w obozie C. K. W. pozostali ludzie nikczemni i mali“.

Jeżeli Sieroszewski istotnie to powiedział, to stwierdził tylko, że nie rozumie, co się dokoła niego dzieje i co sam mówi.

B

WYBORY DO SEJMIKÓW W WOJEWÓDZTWIE POZNANSKIEM

Onegdaj odbyły się wybory do sejmików powiatowych w powiatach: pleszewskim, gostyńskim i strzelnińskim. W powiecie pleszewskim na 20 mandatów — 10 mand. otrzymał Piast, 8 mand. NPR., 1 mand. chrześcijańscy rolnicy, 1 **mand. PPS.** W powiecie gostyńskim na 25 mandatów — 14 mand. otrzymał Piast, 11 mand. NPR.-prawica. W powiecie jarocińskim wybory odbędą się w dniu 22 b. m. Z pow. strzelnińskiego województwo dotychczas nie otrzymało wyników wyborów. (P. A. T.).

TELEGRAMY

MACDONALD O ROZBROJENIU

Londyn, 16 grudnia (PAT). Deputowany z Labour Party Ayles zapytał dzisiaj premjera MacDonalda o stosunek Wielkiej Brytanji i Imperjum Brytyjskiego do sprawy rozbrojenia. Premjer oświadczył, że artykuł 8-my paktu Ligi obowiązuje wszystkich jej członków, a także rząd brytyjski i postanawia ograniczenie zbrojeń do ram, nienaruszających bezpieczeństwa interesów danego państwa, oraz nakłada obowiązek akcji wspólnej w wypadkach, przewidzianych w zobowiązaniach międzynarodowych. Inny artykuł paktu nakłada obowiązek współdziałania w przeprowadzaniu wspólnem pewnych przedsięwzięć również o charakterze wystąpień międzynarodowych. Udział Wielkiej Brytanji, jeśli chodzi o imperjum jako całość, podyktowany jest względami samoobrony państwa. Deputowany Ayles zapytał po tem oświadczeniu, czy rząd sądzi, że dalsze ograniczenie zbrojeń jest dla Imperjum brytyjskiego możliwe, t. zn., czy rozbrojenie przeprowadzono do granic, nienaruszających bezpieczeństwa Imperjum, o czem mówił premjer, jeśli nie, to w takim razie dlaczego rząd brytyjski chce wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej.

Na to pytanie premjer odpowiedział: „Bierzemy udział w tej konferencji dlatego, że granice maksymalne ograniczenia zbrojeń mogą być określone inaczej w drodze porozumienia międzynarodowego".

ZATARG W GÓRNICTWIE AUSTRALIJSKIEM

Sydney, 16 grudnia (PAT). Rząd związkowy postanowił niezwłocznie interwenjować w konflikcie górniczym. Sąd rozjemczy zwołał do Sydney na dzień jutrzejszy przedstawicieli pracodawców i robotników na obowiązkową konferencję. Premjer australijski Scullin zwrócił się telegraficznie do leaderów górniczych z wezwaniem, aby nie dopuścili do gromadzenia się górników w sąsiedztwie kopalń, a to w celu zapobieżenia nowym rozruchom. Leaderzy odpowiedzieli, iż uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby zastosować się do tego wezwania. Scullin zwróci się również do premjera Nowej Południowej Walji Bawina o wstrzymanie zarządzeń, zmierzających do otwarcia kopalń w przyszły czwartek. Do okręgów kopalnianych w Sydney i New Castle wysłane zostały posiłki policyjne. Według ostatnich wiadomości w Rothbury wraca spokój. Potwierdza się wiadomość, iż został tam **zabity jeden górnik, 9-ciu górników odniosło rany, około 40-tu zaś zostało kontuzjowanych. Wśród policjantów jest 6-ciu rannych.** Po przybyciu oddziałów policji, większość górników wycofała się, **zajmują oni jednak nadal wrogą postawę.**

STRASZNA ŚMIERĆ 7 ROBOTNIC

Baltimore, 16 grudnia. (PAT.). — W jednej z fabryk wybuchł pożar, w czasie którego 7 młodych robotnic spaliło się żywcem.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Londyn, 16 grudnia (PAT). Sekretarz stanu p. Henderson poinformował dziś Izbę, że, o ile mu wiadomo, zrewoltowane wojska chińskie, operujące przeciwko Nankinowi i występujące przeciwko rządowi nankińskiemu, **pobite zostały w pobliżu Kantonu i zaprzestały ataków.** W Nankinie i Szangaju jest spokojnie. Angielskie siły morskie w Nankinie są dostateczne dla ochrony życia i mienia mieszkańców angielskich. Składają się one z 5-ciu krążowników, jednego transportowca lotniczego, 8-miu torpedowców, 5-ciu szalup i 18-tu kanonierek. Siły lądowe składają się: z 3-ch bataljonów piechoty w Hong-Kongu, 2-ch w Szangaju, 2-ch w Tien-Tsinie i małych oddziałów w Pekinie i Wei-Hai-Wei. Inne mocarstwa obce rozporządzają na wodach chińskich prawie takiemi samemi siłami morskiemi, a ponadto oddziałami lądowemi w liczbie około 8.000 ludzi, kwaterującemi głównie w Tien-Tsinie i Szanghaju.

NOWY AMBASADOR SOWIECKI W LONDYNIE

Londyn, 16 grudnia. (PAT.). Sekretarz stanu Spraw Zagranicznych p. Henderson przyjął dzisiaj w Foreign Office nowomianowanego ambasadora sowieckiego w Londynie p. Sokolnikowa. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Jak się spodziewają, Sokolnikow złoży swe listy uwierzytelniające za kilka dni, następcy tronu ks. Walji.

GŁODÓWKA STUDENTÓW GRECKICH

Ateny, 16 grudnia. (PAT.). Aresztowani w związku z ostatnim strajkiem studenci rozpoczęli głodówkę. Lekarze odżywiają ich sztucznie przy użyciu odpowiedniego serum.

FERDYNAND GOETEL—LAUREATEM

PRZYZNANIE PAŃSTWOWEJ NAGRODY LITERACKIEJ

W niedzielę rozstrzygnięto sprawę nadania państwowej nagrody literackiej za r. 1929-ty. 4 głosami przeciwko 2 przyznano nagrodę w wysokości 15.000 zł. Ferdynandowi Goetlowi za pracę: „Serce lodów", ze względu na jej budowę i zalety stylu.

Innemi utworami, których kandydatury sąd wysunął i rozważał, były: „Niespodzianka" K. H. Rostworowskiego, „Samuel Zborowski" F. Goetla, Kazimiery Iłłakowiczówny „Płaczący ptak" i Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu".

III KURS INSTRUKTORSKI ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Komitet Centralny Org. Mł. T. U. R. organizuje wzorem lat ubiegłych III Ogólnokrajowy Kurs Instruktorski dla kierowników organizacji Młodzieży T. U. R.

Kurs rozpocznie się dn. 6 stycznia 1930 r. w Warszawie i trwać będzie do dn. 19.I.1930 r. Uczestnicy kursu będą przebywali w internacie. Organizację kursu powierzono tow. **Eugenji Pragierowej.** Kierownikiem wychowawczym kursu będzie tow. **Jadwiga Markowska.**

Opłata za kurs wynosi zł. 20. W kosztach opłaty kursowej mieści się koszt życia, kwater, materjałów piśmiennych itp.

Uczestnicy kursu opłacają ponadto koszta podróży. W drodze powrotnej przewidywane są zniżki kolejowe w wysokości 66 procent ceny biletu kolejowego kl. III-ciej.

Na miejscu uczestnicy kursu otrzymają jedno prześcieradło, cienki koc i maleńką poduszeczkę. Pożądane jest, by przywieziono jasiek pod głowę, koc i prześcieradło.

Zapisy na kurs przyjmują miejscowe Organizacje Młodzieży T. U. R., które winny listy kandydatów przesłać do Komitetu Centralnego najpóźniej do dn. 18.XII. r. b.

Prasa partyjna proszona jest o przedruk powyższego komunikatu.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

6 PRZEDSTAWICIELI P.P.S. W SEJMIKU POWIATOWYM

W okręgu Ostrów Wielkopolski — PPS. uzyskała 3 mandaty do sejmiku powiatowego (poprzednio miała 2 mandaty).

Do sejmiku wybiera przedstawicieli również Rada Miejska. Przy **liczbie 7 radnych, PPS. otrzyma jeszcze 3 mandaty, czyli razem będzie miała 6 przedstawicieli w sejmiku.**

(Poprzednio mieliśmy 2 przedstawicieli z Rady Miejskiej, czyli razem 4 członków w sejmiku).

LUBLIN

MIANOWANIE KOMISARZA RZĄDOWEGO

A. W. donosi, iż komisarzem rządowym w Lublinie został mianowany wicedyrektor lubelskiego Syndykatu Rolniczego, p. **Józef Piechota.** Nowomianowany komisarz obejmie urzędowanie w ciągu kilkunastu dni.

HRUBIESZÓW

JAKIE ROBIONO SZTUCZKI, ABY UNIEMOŻLIWIĆ WIELKI WIEC ROBOTNICZO-CHŁOPSKI W DN. 1 GRUDNIA

W dniu 1 grudnia r. b. w m. Hrubieszowie, — siedzibie i centrum „radosnej twórczości" znanego dobrze miejscowej ludności „prowincjonalnego kacyka", odbył się wspaniały wiec PPS. i stronnictw ludowych, przy udziale zgórą 3000 chłopów i robotników.

Grupka miejscowych „Sanatorów", posiadaczy rozmaitych koncesyjek i koncesji przy współudziale komisarza policji p. **Semkowa,** (który w ciągu paru lat brutalnym i nietaktownym zachowaniem się w stosunku do ludności i swoich podwładnych zdążył przekonać dostatecznie miejscową opinję o braku elementarnych kwalifikacji do obejmowania tego rodzaju służbowego stanowiska w policji polskiej) mobilizowała siły, **aby za wszelką cenę rozbić lub sprowokować rozwiązanie naszego wiecu przed uchwaleniem rezolucji.**

Na dzień ten ściągnięta była **policja z całego powiatu i z dwoma karabinami maszynowemi — ukryta we wszystkich podwórzach, przylegających do rynku na którym odbywał się wiec.**

Od wczesnego rana widać było ciągnące przez miasto furmanki z wezwanymi z powiatu strażakami i „pomajowymi strzelcami" — wszystko to było przygotowane do rozbicia wiecu.

W przededniu wiecu **został pozbawiony wolności tow. J. Chmarzyński** — jak nam zakomunikowano, na podstawie rozporządzenia komisarza **Semkowa.**

Tow. Chmarzyński jest komendantem porządkowej milicji PPS. i niejednokrotnie na wiecach i zebraniach PPS uniemożliwiał ekscesy nasłanych przez „sanację" awanturników, wskutek czego jest dla sanacji solą w oku. **Nazajutrz po wiecu został zwolniony!**

Na tymże wiecu miał przemawiać z ramienia PPS. otrzymawszy kilka dni przedtem zezwolenie Starostwa, — przewodniczący partyjnego Komitetu, tow. **Jurczenko.**

W dniu 30 listopada do mieszkania tow. Jurczenko stawił się posterunkowy P. P. i, w imieniu komisarza policji, prosił go o przybycie do komisarjatu na godz. 4. Przybyłemu do komisarjatu o wyznaczonej godzinie tow. Jurczence komisarz p. Semkow oświadczył, iż... akta sprawy, w której go wezwano, zostały zamknięte przez jednego z funkcjonarjuszów, wobec czego wręczył mu wezwanie na następny dzień t. j. na 1 grudnia, o godzinie 11.

O godz. 11-ej tow. **Jurczenko** przyszedł do komisarjatu, gdzie oświadczono mu, że komendanta Pol. **Semkowa** niema, wobec czego wezwany powrócił do domu.. W domu dowiedział się jednak, że przychodził policjant i pytał o niego, wobec czego tow. Jurczenko znowu udał się do komisarjatu policji i przez p. Semkowa skierowany został do funkcjonarjusza, celem spisania zeznania.

Okazało się, że chodzi o 300 złotych, otrzymanych przez Komitet PPS., z Wydziału Powiatowego, staraniem tow. **Jurczenki** na bibljotekę. Spisywanie oświadczenia w sprawie otrzymania tych pieniędzy trwało 10 — 15 min., **ale podpisanie tego ciągnęło się do końca wiecu, t. j. do 3 godziny pp.,** gdyż jak oświadczył funkcjonarjusz „akta sprawy" znajdują się u komisarza Semkowa, który obecnie zajęty jest na wiecu!

Kiedy wiec skończył się, tow. Jurczence zaproponowano, aby podpisał zeznanie, nie czekając na powrót komisarza Semkowa i oświadczono mu, że jest wolny! Było więc zupełnie jasnem, **że przetrzymano go wyłącznie na czas wiecu.**

A jak było na wiecu? Udał się on doskonale.

Przywiezieni strażacy i strzelcy z wielkiem zaciekawieniem słuchali przemówień i milczeli, a tylko grupka, składająca się z kilku osób, miejscowych „koncesjonowanych" sanatorów, na czele z zawiadowcą stacji Hrubieszów, p. Rykiem, wzięła na siebie rolę rozbijaczy i probowała zakłócić porządek wiecu, ale — spotkawszy się z należytą odprawą zebranych — w kilka minut uspokoiła się.

Nawiasem warto wspomnieć, że p. Ryk na terenie Hrubieszowa przeżył zdumiewające ewolucje przekonań. Do przewrotu majowego nazywał Piłsudskiego nie inaczej, jak: „bandytą"; w maju 26 r. biegał po stacji i jeździł na parowozie z rewolwerem w ręku, konfiskując ulotki i gazety donoszące o przebiegu i zakończeniu wypadków majowych. A dziś jest „pierwszym Piłsudczykiem" i Prezesem Zarządu „Sanacyjnego" Strzelca.

Rezolucja z żądaniami ustąpienia obecnego Rządu i likwidacji „pomajowego systemu rządzenia" została uchwalona jednomyślnie. Również jednomyślnie przyjęto protest przeciwko pozbawieniu wolności tow. Jurczenki.

Samowola komisarza **Semkowa** nie przejawiła się tylko w poprzednio wymienionych faktach. W czasie wiecu np. poseł **Mochniej** ze Stronnictwa Chłopskiego rozdawał ulotki, które obecni rozchwytywali. Ulotkę taką chciał również otrzymać komisarz Semkow, ale że w tłumie ludzi było trudno to uskutecznić, **więc nie długo myśląc, wyrwał laskę od stojącego obok niego obywatela i z całej siły, przez głowę, uderzył nią starca, który wyciągnął rękę po ulotkę!**

Oto przykład, jak zachowuje się ten „stróż ładu i porządku"!

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

STRAJK TKACZY TIULOWYCH TRWA

Jeszcze 17 września wybuchł strajk tkaczy tiulowych w fabryce **„Schlenker, Wydźga i Weyer"** przy ul. Dzielnej. Powodem **strajku było odrzucenie przez przedsiębiorców wysuniętego przez robotników żądania podwyżki płac, których poziom jest bardzo niski.**

W październiku odbyła się konferencja u inspektora Pracy IV obwodu, z udziałem przedstawicieli robotników i firmy, celem zakończenia zatargu.

Na konferencji przedsiębiorcy ponownie odrzucili warunki robotników, proponując natomiast porównanie płac obecnych z płacami przedwojennemi przez przeliczenie dzisiejszych zarobków i cen towarów. **Gdy jednak robotnicy zażądali przedstawienia przez firmę oficjalnych wykazów płac przedwojennych — firma tego nie uczyniła. Widać już stąd, że i licząc w ten sposób pokrzywdzenie robotników jest bezsporne.** Warto nadmienić, że inspektor Pracy IV obwodu uchylił się od zwołania jeszcze jednej konferencji w tej sprawie i dotychczas nie zdradza zainteresowania strajkiem.

Strajk trwa bez zmiany, prowadzony przez robotników z całą solidarnością. Trzymiesięczna walka jest jednak dla żyjących z pracy rąk robotników uciążliwa. Związek zawodowy Rob. Przem. Włókienniczego oddz. I (Grzybowska 57) apeluje więc do ogółu uświadomionych robotników o pomoc materjalną dla doprowadzenia wytrwałej walki do zwycięskiego końca.

ZEBRANIE BRUKARZY

W niedzielę przed południem odbyło się zebranie członków Warsz. Zw. Zaw. Brukarzy i pokrewnych zawodów w sali przy ul. Wareckiej 7.

Przewodniczył tow. **Olszewski,** sekretarzował tow. **Techmański.**

Na wstępie tow. **Murawski,** z ramienia Rady Zawodowej st. m. Warszawy wygłosił referat organizacyjny, poczem obradowano nad sprawami zawodowemi, dotyczącemi prac zimowych Związku oraz bytu brukarzy w rozpoczynającym się martwym sezonie.

ZGROMADZENIE SZEWCÓW RĘCZNYCH

W sali Metalowców przy ul. Leszno 53, odbyło się onegdaj liczne zebranie szewców ręcznych zwołane przez Oddz. II Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórz. w Warszawie.

Referował sekretarz Oddz. II tow. **Ławkowicz,** przedstawiając sytuację obecną w przemyśle obuwiowym, oraz położenie robotników szewckich.

W dyskusji przytaczano przykłady **usiłowań majstrów niedotrzymywania zawartej niedawno po zwycięskim strajku umowy, dotyczącej warunków pracy i płacy, i omawiano sposoby przeciwdziałania niesumiennej akcji przedsiębiorców.**

Po dyskusji zebranie, które przez cały czas toczyło się w nastroju bardzo poważnym i wśród głębokiego spokoju — zakończono odśpiewaniem „Czerwonego" i „Międzynarodówki".

POCIĄGNIĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI FIRMY „GENTLEMAN" Z POWODU NIEPRZESTRZEGANIA 8 GODZ. DNIA PRACY

Na skutek interwencji Powsz. Związku Zawod. Prac. Handlowych i Biurowych, Mylna 7, inspektorka 4-go obwodu, p. Rybaczewska, przeprowadziła kontrolę w Firmie **„Gentleman",** przyczem stwierdziła, że po godzinach dozwolonych byli jeszcze zatrudnieni 4 pracownicy.

W związku z tem, został zaproszony do Inspektoratu Pracy sekretarz Związku, któremu p. Inspektora oświadczył, **że Firma „Gentlemann" zostaje pociągnięta do odpowiedzialności za przekroczenie Ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Do odpowiedzialności zostają pociągnięci również i pracownicy.**

WARUNKI PRACY W WIELOPOLU

W kramach Wielopole zatrudnionych jest przeszło 300 pracowników, przeważnie kobiet, zorganizowanych przy Powszechnym Związku Zawodowym Pracowników Handlowych i Biurowych w Warszawie, Mylna 7.

Ze względu na to, że Kramy Wielopole, wynajmowane przez Magistrat nie są opalane, warunki pracy w miesiącach jesiennych i zimowych są bardzo ciężkie. Ciągle notowane są z tego powodu wypadki zaziębienia pracowników i większość z nich choruje na reumatyzm. W związku z tem Zarząd Związku rozpoczął akcję w Magistracie, zmierzającą do urządzenia centralnego ogrzewania.

W tejże sprawie odbyła się dnia 13 b. m. konferencja przedstawiciela Związku z Inspektorem Pracy 1-go okręgu, który przyrzekł zająć się tą sprawą, oraz zarządzić badanie lekarskie zatrudnionych w Wielopolu pracowników, by odpowiedni statystyczny materjał przedstawić Magistratowi.

We wtorek, dnia 17 b. m. o godz. 8-ej wieczór, odbędzie się w lokalu Związku Ogólne Zebranie pracowników Wielopole, na którem złożone będzie sprawozdanie z rozpoczętej akcji.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA O. K. R. — WARSZAWA

We wtorek, dn. 17 b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

WTOREK, 17 b. m.

Wydział Agitacyjny. O godz. 7 wiecz. zebranie organizacyjne w lokalu Warecka Nr. 7.

Koło Elektrownia P. P. S. Godz. 6 wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się Zebranie Członków Koła.

„Ochota". Godz. 7 wiecz. w lokalu Przemyska 18, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

„Praga". Godz. 6 wiecz. Ogólne Zebranie Członków i sympatyków, ref. tow. Libermana.

Koło Szoferów PPS. O godz. 6 posiedzenie Komitetu; o godz. 7 ogólne zebranie członków w lokalu, Warecka 7.

BACZNOŚĆ MILICJA! We wtorek dnia 17 b. m. o godz. 7 wiecz. zarządza się odprawę komendantów Milicji Dzielnicowej. Zbiórka w lokalu, Warecka 7, I piętro.

WARSZAWSKA KOMENDA OKRĘGOWA MILICJI P. P. S.

MŁODZIEŻ

KONFERENCJA ZARZĄDÓW KÓŁ I R. D. S-ÓW.

Termin konferencji Zarządów Kół i R. D. S-ów Warsz. Org. Młodz. TUR. przesunięty zostaje z środy dnia 18 grudnia r. b. na czwartek, dnia 19 grudnia r. b. Konferencja odbędzie się w lokalu przy ul. Długiej nr. 19.

Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej nr. 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodzieży T. U. R.

RUCH KOBIECY

We wtorek t. j. 17 b. m. o godz. 7-ej w. odbędzie się **zebranie Warsz. Wydziału Kobiecego** (Leszno 53).

Na porządku dziennym **sprawy organizacyjne i sprawozdania delegatek.**

We wtorek t. j. dn. 17 b. m. o godz. 8.30 wiecz., odbędzie się zebranie **Zarządu Warsz. Wydz. Kob.** w lokalu Wydziału przy ul. Leszno 53.

Ruch kult.-oświatowy

Posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego TUR. odbędzie się w środę, dnia 18 b. m. o godz. 5 min. 30 popoł. przy ulicy Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 64.

Sekcja gimnastyczna K. R. K. S. „Start" zawiadamia, że lekcje dla grupy wolskiej odbywają się w poniedziałki i czwartki od 8 — 10 w sali gimnastycznej przy ul. Młynarskiej 2.

REFLEKSJA PRZED GWIAZDKĄ

Zbliża się gwiazdka... Jak co roku zadajemy sobie pytanie... Bądźmy szczerzy — wiemy, dobrze wiemy, co należałoby kupić, aby sprawić żonie i dziatkom radość... Ale zadajemy sobie męczące pytanie, które najczęściej pozostaje bez odpowiedzi — skąd wziąć na te prezenty, o których marzą nasi najmilsi? Z ołówkiem w ręku liczymy, dodajemy, odejmujemy, zapijamy to herbatą, płyną nasze melancholijne myśli z dymkiem papierosa, ale żeby jakaś jedna szczęśliwa myśl! No, chyba, naruszymy nasze oszczędności w P. K. O. i coś niecoś kupimy, tak coś taniego, dla tradycji...

Może na przyszły rok czasy będą lepsze.

Ustępujemy namowom naszej miłości ku najdroższym i podejmujemy trochę oszczędzonego grosza... Mój Boże, jak to dobrze, że uzbieraliśmy w tym roku coś niecoś pieniędzy. Całe to szczęście, że będziemy mogli w tym roku obdarować i uradować dziatki i małżonkę.

Wzruszamy się swoją przezornością w tej chwili, kiedy to oszczędzone pieniądze tak nam się pięknie przydają. A gdybyśmy nie oszczędzali? O ileż smutniejsze byłyby te miłe święta! To też wzrastą w nas postanowienie jaknajpilniejszego oszczędzania nadal, aby w takich potrzebach móc sięgnąć do P. K. O.

Te extra wydatki tegorocznych świąt musimy sobie corychlej powetować po świętach.

Dzięki naszej oszczędności radość i wesele umilą nam te najmilsze Święta Bożego Narodzenia.

POKWITOWANIE

Na fundusz Robotn. Tow. Przyjaciół Dziecka.

Z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci kierowniczki firmy B-cia Hirszfeld ob. Zofji Krugman, składają zamiast kwiatów: Aron Rozenfeld 5 zł., Stefan Grabowski 15 zł. Razem 20 złotych.

Z SĄDÓW

OSTROŻNIE Z ARESZTEM PREWENCYJNYM

Srul Goldsztejn oskarżony był o to, że 1 maja 1929 w **Baczkach,** pow. Węgrowskiego porzucił, wracając z pochodu pierwszomajowego, transparent z inicjałami Związku Młodzieży Komunistycznej i komunistycznej Partji Polski t. j. z art. 102 K. K. o przynależność do partji komunistycznej.

Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał dwudziestoletniego Goldsteina za ten czyn na „złagodzoną karę"... trzech lat więzienia, uważając, że zarzucany mu fakt został udowodniony kategorycznem zeznaniem jednego z policjantów, który twierdził, że fakt porzucenia sztandaru przez Goldsztejna widział.

Zdaniem Sądu w Siedlcach zaświadczenie organizacji Poalej Sjon Lewica i zeznania świadków, że Goldsztejn należał do tej partji, nie mają znaczenia, bowiem mógłby on... jednocześnie należeć do dwu partji: legalnej i nielegalnej...

Przed kilku dniami sprawa ponownie odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, gdzie radny miejski Lew, ustalił, że Goldsztejn należał tylko do Poalej Sjonu Lewicy.

Po przemówieniu obrońcy osk. Goldsztejna, tow. J. Litauera, który, analizując spostrzeżenia policji odnośnie poszczególnych ruchów w tłumie, stwierdził, że nawet najkategoryczniejsze zeznanie o tych ruchach nie mogą mieć żadnego znaczenia (np. sprawa Steigera).

Sąd Apelacyjny, podzielając te wywody, uniewinnił osk. po przebyciu przez niego 7 i pół miesięcy aresztu śledczego.

SPRAWA GEN. KULIŃSKIEGO W NAJWYŻSZYM SĄDZIE WOJSKOWYM

W Najwyższym Sądzie Wojskowym znalazła się wczoraj sprawa generała w stanie spoczynku **Mieczysława Kulińskiego,** b. dowódcy Okręgu Korpusu Krakowskiego, którego w marcu r. b. Okręgowy Sąd Wojskowy skazał **na 3 miesiące więzienia.**

Akt oskarżenia przeciwko gen. **Kulińskiemu** zarzucał zaniedbanie nadzoru nad podwładnym kpt. **Remerem,** który dopuścił się nadużyć — i przywłaszczenie tytułem wypłaconych sobie bezprawnych djet, w wysokości **90 zł., w celach zysku.**

Gen. **Kuliński** wyjaśniał na sprawie, że, otrzymując od oficera płatnika owe **90 zł.,** był pewny, że pieniądze te mu się należą, tembardziej, iż oficer płatnik djety te przerachował w przekonaniu, że jest to wydatek prawnie uzasadniony.

Sąd uchylił wyrok I instancji w sprawie przywłaszczenia 90 zł., natomiast uznał winę gen. **Kulińskiego** co do braku nadzoru nad kpt. Remerem i sprawę tę przekazał sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia.

KARA ŚMIERCI ZATWIERDZONA W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Sąd przysięgłych w Stryju skazał w swoim czasie braci: Ilko Bułata na karę śmierci za morderstwo z zemsty, a Dymitra Bułata za pomoc w morderstwie na 8 mies. ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i twardym łożem. Bracia Bułatowie zamordowali gajowego Jacia Czyrę, rzucając go ogłuszonego uderzeniem kija do stawu. Ilko Bułat przyznał się do popełnionego morderstwa.

Sąd Najwyższy kasację od wyroku Sądu przysięgłych oddalił.

WYPADKI PRZY PRACY

Przy ul. Krochmalnej 17, szlifierz, Władysław Kocew, w czasie pracy doznał poranienia prawego przedramienia z uszkodzeniem tętnicy i przecięciem ścięgien.

— Przy ul. Obozowej 16, robotnik, Jan Bochenek, w czasie pracy doznał poszarpania w maszynie palców i prawej dłoni. Nieszczęśliwym pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Bochenka przewiozło do szpitala na Czyste.

STRZAŁY NA UL. PRĄDZYŃSKIEGO

St. post. 4-go komisarjatu, Teodor Gutowski, zatrzymał w pobliżu toru kolejowego na ul. Prądzyńskiego 2-ch mężczyzn, podejrzanych o dokonanie kradzieży z pociągu. W czasie doprowadzania zatrzymanych do komisarjatu, jeden z nich rzucił się do ucieczki. Za uciekającym post. Gutowski wystrzelił 4 razy z rewolweru, lecz chybił, zaś opryszek, korzystając z ciemności, zbiegł. Drugiego doprowadzono do komisarjatu, gdzie podał się za Mieczysława Wiśniewskiego.

SAMOBÓJSTWO W WIĘZIENIU

Przy ul. Dzikiej 24—26, w więzieniu śledczem osadzono tam do czasu ukończenia śledztwa 31-letni Jan Rydzewski, krawiec, oskarżony o kradzież, wczoraj rano powiesił się na ręczniku umocowanym na haku od szafki. Dyżurny klucznik zauważywszy wiszącego, szybko otworzył celę i zdjął desperata. Miejscowy lekarz oraz Pogotowie zajęli się ratunkiem samobójcy, lecz wszelkie usilne zabiegi nie dały pożądanego wyniku. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

SAMOBÓJSTWO 18 LETNIEGO CHŁOPCA

Wczoraj w południe do strzelnicy wojskowego klubu sportowego „Legja" (przy ul. Nowy Świat 35) przyszedł stały bywalec strzelnicy 18-letni Juljan Ruciński, uczeń 6-tej klasy gimnazjum państwowego im. T. Rejtana (Sienna 22). Chłopiec nabył 30 nabojów i zaczął strzelać z miejscowego pistoletu. Następnie zapalił papierosa, nabył jeszcze 10 sztuk nabojów i naładował pistolet. W tej chwili zadzwoniła służąca ojczyma Rucińskiego, prosząc chłopca do telefonu. Po krótkiej rozmowie, uczeń skierował lufę pistoletu do piersi w okolicę serca i wystrzelił. Kula wyszła około łopatki. Pracownik strzelnicy, Władysław Witczak, niezwłocznie zaalarmował telefonicznie Pogotowie, zaś drugi pracownik, Szczepan Żołądek, pobiegł po policjanta. Lekarz, po nałożeniu opatrunku, przewiózł młodocianego desperata do szpitala św. Rocha.

Przyczyna targnięcia się na życie nieporozumienia rodzinne. Ruciński nie był w domu z niedzieli na poniedziałek, wczoraj zaś nie poszedł do szkoły. Pozostawił on list adresowany do matki, która bawi obecnie w Piotrkowie.

ZE SPORTU

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY Z.R.S.S.

W piątek, dnia 20 b. m., o godz 18.30, odbędzie się w lokalu ZRSS przy ulicy Flory Nr. 1 m. 18 posiedzenie Egzekutywy Zw. Rob. Stow. Sport.

Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

PODZIAŁ KLUBÓW LEKKOATLETYCZNYCH STOLICY NA KLASY

W związku z projektem zorganizowania w roku przyszłym w Warszawie mistrzostw drużynowych w lekkiej atletyce, wszystkie kluby WOZLA zostały podzielone na 3 klasy. Do klasy A zaliczono na podstawie posiadanych zawodników: AZS., Polonię i Warszawiankę, do drugiej klasy: Varsovię, Makabi, Orzeł, Skrę, ZASS, YMCA i Policyjny K. S., wreszcie wszystkie pozostałe kluby należą do klasy C.

Mistrzostwa drużynowe będą rozgrywane między klubami jednej klasy.

NIEZASŁUŻONA PORAŻKA BOKSERÓW POLSKICH W BRNIE

W uzupełnieniu wiadomości o porażce bokserów polskich w meczu Katowice — Brno 3:7, otrzymaliśmy następujące szczegóły:

Zawodnicy polscy walczyli bardzo ambitnie. W wadze koguciej Dziembała uzyskał wynik nierozstrzygnięty, w wadze piórkowej Górny pokonał swego przeciwnika nokautem, w wadze średniej Wieczorek, półciężkiej — Garstecki i ciężkiej — Wocka zostali uznani przez sędziów za pokonanych. W rzeczywistości przy objektywnych sędziach wynik meczu winien brzmieć 10:0 na korzyść Polaków. Wynik nierozstrzygnięty po walce Dziembały został przyjęty głośnemi protestami nawet przez czeską publiczność, a Wieczorek, Garstecki i Wocka byli w rzeczywistości conajmniej o klasę lepsi od miejscowych.

Ślązacy bardzo podobali się w Brnie. Zwłaszcza piękne zwycięstwo Górnego nokautem wywołało entuzjazm na sali.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne z drobnemi opadami na południu Polski. Nocne przymrozki. Umiarkowane wiatry zachodnie.

W klubie Politycznym Kobiet Postępowych w dn. 18 b. m. o godz. 8-ej (Chmielna 10, I piętro), rozpatrywane będą projekty zmiany Konstytucji. Senatorka tow. Kłuszyńska referować będzie projekt PPS. a posłanka Waśniewska projekt B. B. W. R. Wstęp dla członkiń i gości.

Tow. Kooperatystów. W dn. 17 grudnia r. b. (we wtorek), o godz. 7 wieczorem, w lokalu Domu Spółdzielczości Rolniczej, przy ul. Wareckiej Nr. 11 a (wejście z bramy Nr. 13) zebranie dyskusyjne Towarzystwa Kooperatystów, z referatem p. Bolesława Przegalińskiego p. t.: „Najbliższy Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Wiedniu w 1930 r.".

Dodatkowe zebrania kontrolne. Dziś, 17 b. m., w kolejnym dniu dodatkowych zebrań kontrolnych winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 1: (3 i 4 komisarjat), wszyscy urodzeni w latach 1889, 1902 i 1904 — w komisji kontrolnej w koszarach Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 8 i 11, 2) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 3: (14, 16, 18, 24 i 25 komisarjaty), ur. w r. 1904, nazwiska których rozpoczynają się od A. do R. włącznie — w komisji kontrolnej w koszarach 1 szwadronu taborów przy ul. 11 Listopada Nr. 13-a oraz 3) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 4: (6 kom.), ur. w roku 1889; 1902 i 1904, nazwiska których rozpoczynają się od M. do Z. — w komisji kontrolnej w lokalu PKU. przy ul. Szerokiej 3 Na dodatkowe zebrania kontrolne winni stawić się wszyscy ci szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy byli obowiązani zgłosić się do ogólnych zebrań kontrolnych w r. b., lecz z jakichkolwiek przyczyn tego nie uczynili. Winni niestawienia się do dodatkowych zebrań kontrolnych, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych), oraz doprowadzani przymusowo do nadzwyczajnych zebrań kontrolnych.

P. K. O. podaje do wiadomości, że otworzona dla wygody publiczności kasa przy ul. Próżnej Nr. 3 oprócz czynności związanych z wykupem weksli, przyjmuje również wpłaty na rachunki czekowe i oszczędnościowe oraz zgłoszenia na otwarcie nowych rachunków czekowych. Nadto kasy przy ul. Próżnej uskuteczniają doraźne wypłaty z książeczek oszczędnościowych do 100 zł. i wystawiają nowe książeczki oszczędnościowe zwykłe i premjowane.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Elektromonter Władysław Ludwiś lat 21 (Śliska 53 m. 6), poszukuje jakiejkolwiek pracy.

Bronzownik Stanisław Kopera, lat [illegible] (Krochmalna 69 m. 72) poszukuje jakiejkolwiek pracy.

Tokarz żelazny, Karol Paczuski, lat 24 (Zamojskiego 29 m. 2) poszukuje jakiejkolwiek pracy.

Ślusarz, Kazimierz Lech, lat 27 (Nowolipki 79), poszukuje jakiejkolwiek pracy.

Malarz, Stanisław Kaźmierczak, lat 30, (Żelazna 43 a m. 26), poszukuje jakiejkolwiek pracy.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Grzechy ojców" z E. Janingsem.
Astra: „Córa Hamilkara".
Akropolis (Nowy Świat 63): „Statek komedjantów" z Laurą la Plante.
Casino: „Erotikon" z Idą Riną i Fjordem.
Capitol: „Coraz prędzej" z Har Lloydem.
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Prawo męża" z Billie Dove.
Kometa: „Pod banderą miłości".
Miejski: „Lunatyk" z Regin. Denny.
Pan: „Coraz prędzej" z Har. Lloydem.
Palace: „Kobieta na księżycu" — Langa z Willi Fritschem i Gerdą Maurus.
Quo Vadis: „Ludzie bezdomni".
Splendid: Film śpiewno - - dźwiękowy „Fox Follies — „New York w nocy".
Stylowy: „Kobieta z bruku".
Świt: Rewelacyjny film Pudowkina „Burza nad Azją".
Światowid: „Upadły anioł" (dźwiękowy)
Tęcza: „Pod banderą miłości".
Wisła: „Asfalt" — Joe Maya.
Wodewil: „Pat i Patachon pośród ludożerców".
Bajka: „Banda czarnego Billa".
Hollywood: „Podwójne życie".
Italja: „Ostatnia miłość Napoleona".
Lux: „Królowa niewolników".
Maska: „Żony szalone".
Mewa: „Panna Elza".
Muza: „Jackie marynarzem".
Promień: „Zmokła kura".
Praga: „Pod banderą miłości".
Riviera: „Z dnia na dzień".
Sokół: „Ponad śnieg".
Tombola: „Rywalki".
Trianon: „Niebieska myszka".
Uciecha: „Miłosny szept nocy".
Znicz: „Przeznaczenie".

Wieści z obu półkul

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W BELGJI

W Belgji pod Namurem zdarzyła się ostatnio straszna katastrofa kolejowa, podczas której dziesięć osób zginęło, a 75 odniosło ciężkie rany. Jeden z robotników, który był naocznym świadkiem katastrofy, opowiada następujące szczegóły tragicznego wypadku:

— Pociąg odszedł normalnie według rozkładu jazdy. Zatrzymaliśmy się w Cembloux, potem minęliśmy szybko dworzec w Rhisnes i pociąg odtąd zaczął gwałtownie staczać się w kierunku Namur.

Spostrzegłem, że dzieje się coś niezwykłego, pociąg bowiem pędził jak lawina.

Wielu podróżnych powstało już z miejsc, by wdziać wierzchnie okrycia. Pociąg tymczasem coraz szybciej pędził, budząc w nas zaniepokojenie.

Zbliżaliśmy się do stacji. Nagle potężny wstrząs zbił nas poprostu z nóg i popadaliśmy jeden na drugiego.

Zewsząd dochodziły nas przeraźliwe krzyki, nawoływania o pomoc i jęki rannych, pomieszane z rzężeniem konających. W tym chaosie, ogłuszony i przerażony, pozostałem jakiś czas w odrętwieniu.

Gdy przyszedłem do siebie, wyskoczyłem ze zdruzgotanego częściowo przedziału. Straszny widok przedstawił się mym oczom: pociąg nie był niczem więcej, jak bezładnym stosem żelastwa z szyn i rozbitych wagonów. Dokoła uwijała się służba kolejowa i sanitarjusze, wydobywając z gruzów przeraźliwie jęczących rannych i trupy zabitych podróżnych.

Ci, co ocaleli, byli tak wstrząśnięci nerwowo, że w pierwszej chwili nic nie można było od nich wydobyć".

Na naszej ilustracji z lewej strony widoczne jest miejsce strasznej katastrofy.

POLSKA W PRZEWODNIKU AMERYKAŃSKIM

W Stanach Zjednoczonych ukazał się ostatnio przewodnik po Polsce wydany przez Towarzystwo Przewodników „Blacks Blue Boocks". Jeżeli jednak Amerykanie, którzy odwiedzą Polskę, będą zaopatrzeni w te przewodniki, to przewodnicy polscy będą mieli nielada zadanie poprawiać błędy i mylne informacje, od jakich roi się w tym przewodniku.

Zacznijmy od mapki na stronicy 420: Wilno, Grodno, Białystok, Brześć nad Bugiem i Pińsk należą do... Litwy, a Kowel i Łuck do... Ukrainy!

Pomijając mnóstwo pomyłek w samym druku, i brak dostatecznych informacji, dowiadujemy się np. z tego przewodnika, że udający się do Litwy i Rosji mogą zmienić pieniądze w „pogranicznych" miastach, jak Warszawa...

Jak dalece i w jaki sposób informuje o tych miastach polskich autor przewodnika, niech posłuży dokładny przedruk w tłumaczeniu opisu **Poznania:**

„Hotel Bazar, przy Nowej ulicy Rzeczy ciekawe: Ratusz (1508), szczyt wieży reprezentuje Białego Orła Polski. Zobacz obraz króla Stamisa, ul. Jezuicka z katedrą św. Marji Magdaleny. Kościół Bernardynów. Wyspa, na której znajduje się katedra (15 w.). Zobacz tu bogate pomniki i pamiątki polskich królów, biskupów i Złotą Kaplicę, poza głównym ołtarzem. Pałac Arcybiskupa, Bibljoteka Hrabiego Raczyńskiego (70.000 tomów) przy Wilhelmowskiej ulicy. Muzeum Hrabiego Mielżyńskiego, Victoria ulica 26. Muzeum Cesarza Fryderyka, Nowa ulica, Kościół św. Marcina z pomnikiem największego polskiego poety, Adama Mickiewicza, przy Wilhelmowskiej ulicy".

O Warszawie, między innemi, cztamy tak:

„W odpychającem Starem Mieście Katedra św. Jana z mozajkowym portretem pendzla Poniatowskiego. W Nowem mieście Aleksandryjska Cytadela z obeliskiem 500 stóp wysokim, ku czci Aleksandra I. Ładny widok z Aleksandryjskiego mostu, 550 stóp długiego, na którym palenie tytoniu jest nie dozwolone".

W Krakowie zaś godne widzenia są: „Schloss" na Wawelskiej górze i „Schloss-kirche", w której podziemiach znajdują się ciała trzech największych bohaterów polskich: Sobieskiego, Poniatowskiego i Kościuszki".

Trudno jakoś uwierzyć, by tego rodzaju przewodniki miały zachęcać turystów do zwiedzania Polski, której stolica — „odpychające stare miasto" (unattractive old town) — posiada różne pamiątki „potęgi rosyjskiej i niemieckiej".

Cóż na to nasza urzędowa propaganda?

WRĘCZENIE NAGRÓD LAUREATOM NOBLA

W Stockholmie w wielkiej sali domu koncertowego odbyło się klka dni temu uroczystość wręczenia nagród Nobla za rok 1929 — laureatom. Na tą uroczystość przybyli: król szwedzki z następcą tronu, członkowie domu królewskiego, wszyscy członkowie Instytutu Nobla, szwedzkiej Akademji Umiejętności, ministrowie i t. d. Obecni byli wszyscy odznaczeni, a więc: Tomasz Mann, Louis Victor, de Broglie, A. Harden, H. Eueler-Chelpin i F. G. Hopkins. Nagrody wręczał leureatom król. Wieczorem odbył się tradycyjny bankiet na cześć nagrodzonych. Moment z uroczystości widoczny jest na naszej ilustracji z prawej strony.

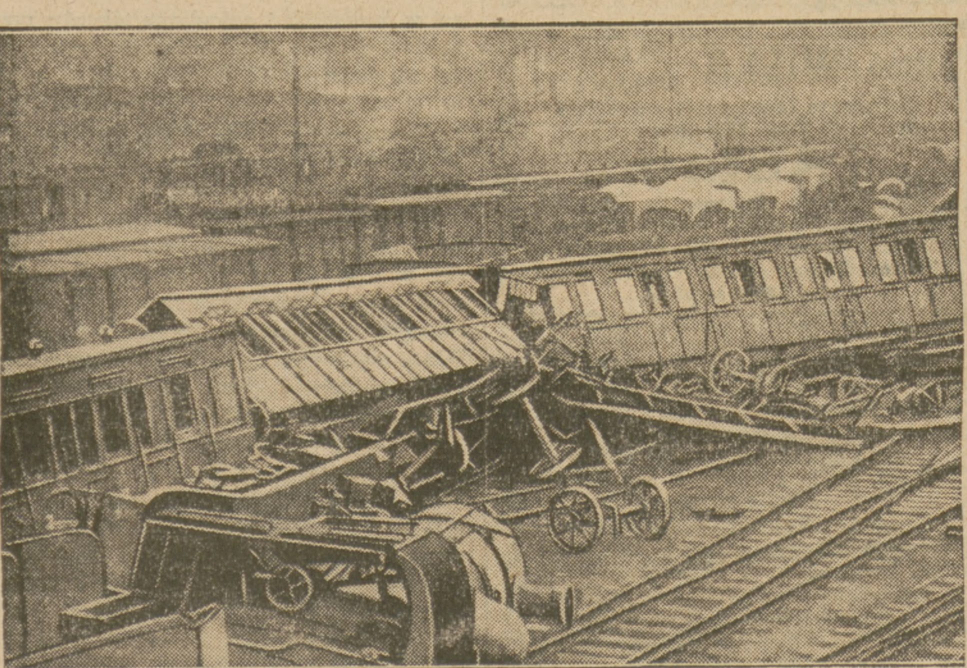
CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

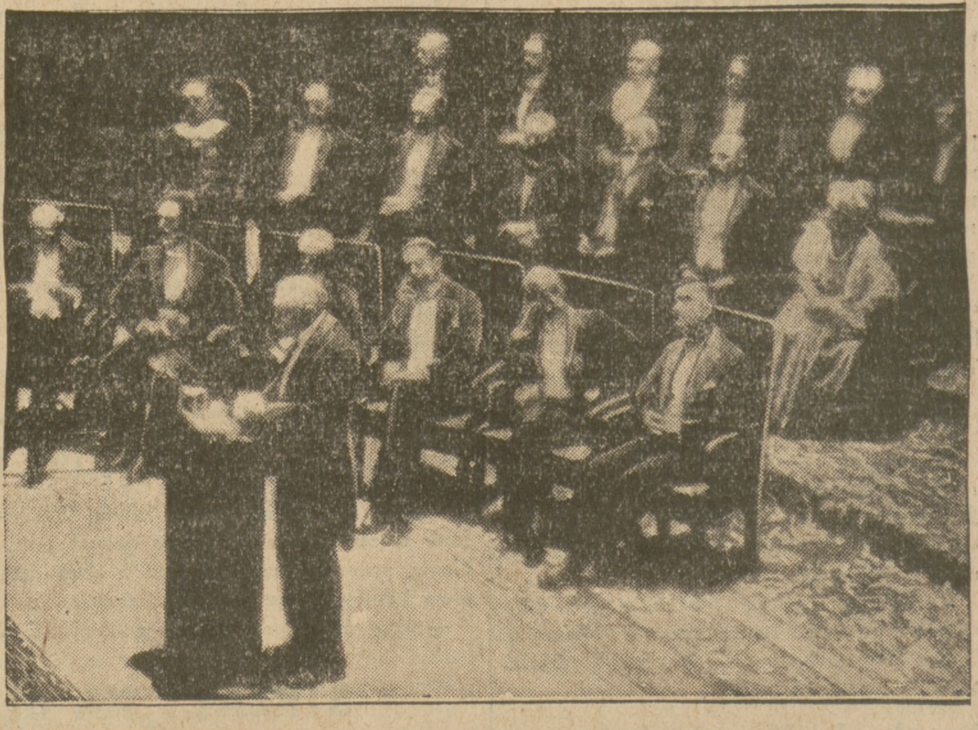
11.58 — 12.15 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Radjowy Poranek Szkolny: a) p. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg „Przygód dzieci miasta" E. Zarembiny; b) Stanisław Andziej odśpiewa szereg wesołych piosenek; c) muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 „Przechadzki artystyczne po Warszawie" — wygł. dr. Marjan Henzel. 15.45 Chwilka lotnicza" (Lotnictwo nocne) — wygł. inż. pilot Mieczysław Krotowicz. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gromofon. 17.15 „Wśród nowych wynalazków" — wygł. dr. Feliks Burdecki. 17.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Al. Rudnicka (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej. Opera „Dama Pikowa" P. Czajkowskiego. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, wiadomości bieżące, „Z dymkiem papierosa". oraz komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT.).

JUTRO.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20—15.45 Przerwa. 15.45 Komunikat harcerski. 16.15 Audycja szkolna w wykonaniu uczniów i uczenic szkoły powszechnej Bema w Warszawie (chóry, recytacje solowe i zespołowe). 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Przegląd Wydawnictw Gwiazdkowych — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45 Rozmaitości, 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 „W mgłach śmierci" — wygł. kpt. Lepecki. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Feljeton p. t. „Stara Jerozolima i młody Tel-Aviv" — wygł. p. J. Makarczyk . 20.15 Audycja narodowościowa niemiecka. I. Pogadanka. II. Słuchowisko p. t. „Miłość Księcia Karola Henryka pg. J. Foerstera w oprac. radjofon. Marji Żyżemskiej. III. Koncert poświęcony muzyce niemieckiej. Wykonawcy: Kwintet instrumentalny, Róża Benzefowa (fort.), Halina Leska (alt) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.10 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.25 „Z dymkiem papierosa" — wygł. p. Z. Kawecki. 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol". Orkiestra A. Golda i J. Petersburskiego.



WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W BELGJI
podczas której 10 osób zginęło, a 75 odniosło ciężkie rany.



UROCZYSTE WRĘCZENIE NAGRÓD LAUREATOM NOBLA.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „I j o l a"

Narodowy
o 8 w. „Kres wędrówki"

Nowy
o 8 w. „Anna Christie"

Letni
o 8 w. „Panna z dyplomacji"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie o godz. 8-ej wieczorem pełna humoru i komicznych sytuacji farsa „Pani Prezesowa" z pp. Bohdańską, Czaharską, Tatarkiewiczówną, Bieliczem, Bogusławskim i Rozmarynowskim w rolach głównych.

W przygotowaniu, pod kierunkiem artystycznym Janusza Strachockiego, widowisko regjonalne ze śpiewami i tańcami Heleny Roj-Rytardowej i Mieczysława Rytarda z muzyką Stanisława Mierczyńskiego p. tyt.: „Podhale tańczy". Folklorystyczne to widowisko zaznajomi widzów z obrzędami i zwyczajami ślubnemi ludu podhalańskiego, z jego charakterystycznemi tańcami i frywolnemi piosenkami. Premjerę „Podhala" wyznaczono na 31 grudnia r. b.

Teatr Wielki. Dziś powtórzenie sobotniej premjery 4-aktowej opery Piotra Rytla „Ijola".

W środę „Traviata".

W czwartek „Otello" z pierwszym występem gościnnym światowej sławy barytonisty Enrico de Franceschi w partji Jazona i p. Gruszczyńskim w roli tytułowej.

Teatr Narodowy. Dziś „Kres wędrówki".

Teatr Nowy. Dziś „Anna Christie".

Teatr Letni. Dziś „Panna z dyplomacji".

Teatr Polski. Dziś „Rewizor".

Teatr Mały. Dziś „Czarujący emeryt".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Wielka rewja „Cała Warszawa".

Teatr Qui Pro Quo. Wielka rewja aktualna „Coś wisi w powietrzu".

Operetka L. Messal. Dziś i codziennie „Bohaterowie".

Teatr „Chochlik" (Chłodna 47). Dziś i codziennie rewja „Pan minister na inspekcji".

Teatr „Mignon". Codziennie „Tylko dla żonatych".

Teatr „Elizeum" ul. Karowa. Codziennie „Mirla Efros".

Teatr „Orfeum", Bielańska 5'. Dziś i codziennie program inauguracyjny.

Z Filharmonji. Piątkowy koncert symfoniczny zawiera w programie siódmą symfonję Beethovena, poemat symfoniczny „Stanisław i Anna Oświęcimowie" Karłowicza, oraz, jako nowość, suitę symfoniczną Zbigniewa Domaniewskiego. Koncertem dyryguje p. Adam Dołżycki. Solistką będzie pianistka p. Janina Familier - Hepnerowa, która odegra koncert g-moll Saint-Saensa.

WALKI W CYRKU

Przed walkami zgłosił się mistrz Polski, Sztekker, który po zważeniu został przyjęty do turnieju.

Sasorski odniósł już w 3-ej minucie niespodziewane zwycięstwo nad Schneidrem.

Walkę bez wyniku w ciągu 25-ciu minut stoczył Grüneisen z Arendsem.

Stibor w 17-ej minucie pokonał Stolla.

Siki w 20-ej minucie pokonał Buchheima.

Kley w 18-ej minucie pokonał Kawana.

Dziś walczą: Sasorski — Kawan, Kley — Stibor decydująca, Stoll — Zaturski, decydująca. Grüneisen — Gruenberg, Buchheim — Arends.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York obniżyły się dzisiaj z 8.88 na 8.86. Tranzakcje kablem New York przeprowadzano między bankami 890.50 zł. za 100 dolarów. Z dewiz europejskich nieco wyższe były: Amsterdam, Bruksela, Londyn i Zurych, słabsza Praga. Na rynku prywatnym notowano: Gdańsk 173.85, Berlin 212.34, dolary 8.89.40, ruble złote 4.67, czerwońce sowieckie 1.66 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty były żywsze tendencja niejednolita. Podniósł się Bank Polski z 172.50 na 173.50, natomiast spadły: Węgiel z 72 na 71.25, Lilpopy z 38 na 37, Starachowice z 20.50 na 20. W grupie papierów państwowych zanotowano 50 groszową zwyżkę obu premjówek. Listy zastawne ziemskie były nieco mocniejsze, miejskie naogół bez zmiany.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.